

ISSN 2299-5897



# GŁOS POCIESZENIA



Ukazuje się od 1988r.

Pismo Parafii Świętego Klemensa Dworzaka przy Alei Pracy 26 we Wrocławiu  
Numer 3/2016 (112) czerwiec 2016



*...aby byli  
jedno...*

## Marzec

### 20 marca, niedziela

• Na „dziecięcej” Mszy św. o godz. 10.30 o. Andrzej Pełka SJ przyjął do grona ministrantów trzech chłopców: Grzegorza Diaconescu, Marka Horszczaruka i Pawła Woźniaka.



Fot. Bogdan Szyszko

### 23 marca, Wielka Środa

• W ramach ogólnodiecezjalnej akcji - Nocy Konfesjonałów - duszpasterze spowiadali od godz. 17.00 do rana następnego dnia (chętnych, jak zwykle, nie brakowało, zwłaszcza w późnych godzinach wieczornych).

### 24-27 marca, Triduum Paschalne

• Parafianie licznie uczestniczyli w obrzędach Triduum Paschalnego celebrowanych w Wielki Czwartek, Piątek i Sobotę. Bogata liturgia tych najważniejszych dla chrześcijan dni w roku ubogacana była m.in. śpiewem parafialnego zespołu „Clemensianum” i cechowała się szczególnym modlitewnym skupieniem wiernych, czego wyrazem było przeznaczenie wyjątkowo dużej ilości czasu na modlitwę i adorację – zarówno wspólną, jak i cichą, indywidualną.



Fot. Bogdan Szyszko

### 27-28 marca, Wielkanoc

• W Niedzielę Zmartwychwstania oraz w Poniedziałek Wielkanocny obowiązywał niedzielny porządek Mszy św.  
• Ofiary złożone na tacę w drugi dzień Świąt przeznaczone były na potrzeby Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu oraz Akademii Ignatianum w Krakowie.

## Kwiecień

### 4-14 kwietnia

• Odbył się pierwszy w tym roku kurs katechezy przedmałżeńskiej. Nauki głoszone były od poniedziałku do czwartku o godz. 19.00 w Izbie Pamięci Solidarności.

### 3 kwietnia, niedziela

• W Święto Bożego Miłosierdzia o godz. 15.00 odprawione zostało nabożeństwo Godziny Miłosierdzia.  
• Po Mszach św. w holu kościoła dyżurowali przedstawiciele inicjatywy Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego, zachęcając parafian do podjęcia tego modlitewnego dzieła, będącego czynkiem miłosierdzia wobec bezbronnych poczętych dzieci, zagrożonych śmiercią już w łonach swoich matek.



Fot. Bogdan Szyszko

### 4 kwietnia, poniedziałek

• W uroczystość Zwiastowania Pańskiego, podczas uroczystej Mszy św. o godz. 18.00 ponad 50 osób złożyło przyrzeczenie duchowej adopcji dziecka poczętego.



Fot. Bogdan Szyszko

### 7 kwietnia, czwartek

• Po wieczornej Mszy św. o 18.00 w ramach Parafialnej Akademii Rozmaitości dyrektor Ośrodka Pamięć i Przyszłość dr Wojciech Kucharski wygłosił prelekcję pt. „Co zobaczymy w Centrum Historii Zajezdnia”.

• Przez cały okres wielkanocny członkowie Drogi Neokatechumenalnej z naszej parafii spotykali się codziennie w swojej sali w domu parafialnym na uroczystej Eucharystii i radośnie, włącznie ze śpiewem i tańcem, celebrowali Zmartwychwstanie Pana Jezusa.



Fot. Bogdan Szyszko

### 10 kwietnia, niedziela

• W kancelarii parafialnej rozpoczęły się zapisy na dziewięciodniową pielgrzymkę do Ziemi Świętej, którą ma zamiar zorganizować w październiku nasza parafia.

### 14 kwietnia, czwartek

• O godz. 18.45 w kawiarence odbyło się spotkanie Rady Parafialnej.

### 17 kwietnia, niedziela

• W ramach diecezjalnych obchodów 1050-lecia chrztu Polski w kościele św. św. Piotra i Pawła na Ostrowie Tumskim wystąpił nasz parafialny chór „Vox Clemens” pod dyrekcją prof. Piotra Łykowskiego.

• Przed kościołem zbierane były podpisy pod obywatelskim projektem „Stop aborcji”, mającym na celu zapewnienie prawa do życia każdemu dziecku już od momentu poczęcia.

### 23 kwietnia, sobota

• Swój złoty jubileusz małżeństwa obchodzili pp. Krystyna i Bogdan Mazgisowie, aktywni członkowie wspólnot Dorosłych Lektorów Słowa Bożego i Rodziny Rodzin. Po Mszy św. o godz. 16.00 spotkali się z rodziną i przyjaciółmi w parafialnej kawiarence.



Fot. Bogdan Szyszko



o. Jacek Maciaszek SJ

# Dajmy się ponieść Duchowi

**„... aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał...”**

Kard. Ratzinger w jednym ze swoich kazań porównał nasze ludzkie relacje do Pana Boga do obrazu koła w chłopskim drabiniastym wozie. Ludzi porównał do szprych, Pan Bóg to środek – zwornik,



Fot. Internet

oś koła. Mówił, że im jesteśmy bliżej Boga – to jesteśmy też bliżej siebie. A im bardziej oddalamy się od Boga – tym jesteśmy też dalej od siebie. Ten obraz wówczas bardzo do mnie przemówił.

Wspominamy nieraz „dawne czasy”, gdy Eucharystie, choćby te za Ojczyznę gromadziły rzesze ludzi, a Duch Święty tworzył ducha jedności między nimi. Miłość wypełniała ich serca i rozpuszczała nienawiść. A przecież powody do braku jedności, do nienawiści zawsze mogą się znaleźć. Ale była też miłość. A kiedy miłość przeważa wśród wierzących, szczególnie w okresach silnego sporu, przedstawia światu niezaprzeczalny znak człowieka wierzącego jako prawdziwego naśladowcy Jezusa Chrystusa. Miłość (szczególnie ta „szalona”) jest cechą młodości. Młody Kościół nią żył. Paganie patrząc na Chryścjan mówili „patrzcie jak oni się miłują”. I była to prawda, bo byli blisko Chrystusa, a to ich uskrzydlało, dodawało świeżości ich wierze, bliskości we wspólnocie. My

może nieraz wydajemy się być jakby lekko zgrzybiali w naszej wierze, w naszych relacjach z bliźnimi we wspólnocie Kościoła. Ale na zaproszenie Ojca Świętego Franciszka przyjeżdżają do nas Młodzi. Ten młody – rozśpiewany, trochę szalony Duchem Bożym Kościół zawita do nas, także do naszej parafii. Nieraz mówimy, że nam się parafia starzeje. Dajmy się ponieść temu Duchowi, bądźmy z Młodymi – szczególnie w tych dniach lipcowych, razem przy Bogu. Na wspólnej Eucharystii, adoracji, zabawie i katechezie. Dajmy się im ponieść, a pewno i oni coś zyskają będąc u nas, będąc z nami. Może jest to też szansa dla nas, aby inni patrząc mówili – patrzcie, jak oni się miłują.

Na czas wakacji z serca Wam błogosławie

## Łączyć, nie dzielić

Wakacje to czas, kiedy aż nie wypada siedzieć w domu. Kiedy należy ruszyć w świat, ten bliski i ten daleki. Zwłaszcza, że w naszym klimacie prawdziwie ciepłych, słonecznych miesięcy nie mamy znowu tak wiele.

W tym roku tak się składa, że w lipcu „wielki świat” rusza do nas i przyjeżdża na Światowe Dni Młodzieży w Krakowie. Więc nawet najbardziej oporni będą mogli trochę przewietrzyć swoje umysły. Wystarczy włączyć telewizor.

Warto chyba jednak opuścić wygodny fotel i naprawdę wyjść naprzeciw przygodzie. Na początek grupie Ekwadorczyków, których gościć będzie nasza parafia. Jak już wiemy z hiszpańskim u nas raczej krucho, ale od czego uśmiechy i gesty. Znajdźmy chwilę, żeby przyjść na spotkanie z nimi do kościoła i zobaczyć, że tam, na końcu świata, żyją tacy sami jak my chrześcijanie, choć może chwałą Boga w modlitwie trochę inaczej niż my.

A jeżeli już naprawdę wyruszymy w Polskę, w Europę, czy całkiem w daleki świat, to bądźmy uważnymi obserwatorami. Obserwatorami szukającymi dobra w każdym i wszędzie. Dostrzegajmy to, co nas łączy z innymi ludźmi, niezależnie od religii, koloru skóry czy

obyczajów. Wtedy spełnimy Boże wezwanie: „Aby byli jedno”.

A w dobrym przygotowaniu do tego zadania niech pomocny nam będzie od dawany właśnie do rąk Czytelników wakacyjnej numer „Głosu Pocieszenia”.

Redakcja



Fot. Internet



o. Jan Oźóg SJ

# Zbyt wielu jest w naszej Ojczyźnie nicponi

**W niedzielę, 5 czerwca, Ojciec Święty Franciszek do niemal niezliczonej listy świętych dopisał jeszcze jednego naszego wielkiego rodaka, założyciela zgromadzenia ojców marianów, błogosławionego Stanisława Papczyńskiego. Nie o nim jednak będzie ten artykuł, bo o nim moi mili Czytelnicy będą sobie mogli poczytać – albo już poczytali – w rozmaitych tygodnikach.**

Ten artykuł będzie związany z jedną tylko jego wypowiedzią, z którą się zapoznałem, kiedy czytałem w naszym kościele wydany z tej okazji list Konferencji Episkopatu Polski. Pisał on tak: „Prawdziwa wolność polega na przestrzeganiu praw, i to bardziej praw Boskich niż ludzkich. Narodziliśmy się nie dla samych siebie, lecz dla Ojczyzny. [...] Prawdziwych mężczyzn nam potrzeba, a nie nicponi, nie mętów społecznych. Dajcie Ojczyźnie Polaków, nie pacholków, to jest dajcie ludzi silnych, odważnych, zdolnych do wielkich wysiłków, zaprawionych do walki, przygotowanych do brania udziału w naradach. Tego, abys i ty był taki, oczekuje i domaga się Ojczyzna”.

I dodają nasi biskupi, że to wezwanie ojca Papczyńskiego jest dzisiaj równie aktualne, jak aktualne było ponad trzydzieści lat temu. I mają rację! Po ostatnich wyborach parlamentarnych bardzo wyraźnie się przecież okazało, że zbyt wielu jest w naszej Ojczyźnie „nicponi”, zbyt wielu zwyczajnych „mętów społecznych”, a nawet „pacholków” pracujących na czyjeś zlecenie za marne pieniądze albo za dające nie taki znowu wielki zysk kiepskie stanowiska społeczne lub polityczne. Nie po to jestem księdzem, żeby palcem wskazywać konkretne osoby, ugrupowania czy partie, bo wszyscy nasi parafianie – jak wierni we wszystkich zapewne parafiach polskich – dobrze je znają, a niektórzy to się nawet przyznają do nich wystarczająco otwarcie. I nie tego mi żal, że się przyznają do tej lub innej partii, ale tego, że świadomie nie chcą widzieć prawdy i swoich wybielają za wszelką cenę, a przeciwników zwyczajnie szkalują.

Niemal wszyscy ci ludzie – „nicponie” zatem, „męty społeczne” i „pacholki” – chorują na jedną bardzo groźną chorobę: na lekceważenie prawa naturalnego i Bożego prawa pozytywnego, czyli Dekalogu



Jan Matejko, Rejon, Internet

i przedkładanie ponad nie prawa ludzkiego, którym się zresztą bardzo często też nie bardzo przejmują, a nawet nie starają się go poznać. Stąd tak powszechne u nas od jakiegoś czasu, a niemal nieznanne przedtem szkalowanie przeciwnika, ośmieszanie go wszelkimi sposobami, kłamstwa na jego temat, przewrotne rozumienie i przedstawianie jego wypowiedzi, wyrywanie urywków z kontekstu i nadawanie im innego znaczenia itd.

A prawo naturalne i wynikające z niego pozytywne prawo Boże przez Żydów zwane „Dziesięcioma słowami”, a przez nas „Dekalogiem” sprowadza się w swej istocie do bardzo prostego nakazu: Czyni dobro i nie czyni zła. Wynika z tego, że podstawą każdego prawa – także ludzkiego, także każdej Konstytucji – jest i musi być miłość, i ta miłość musi ogarniać zarówno Pana Boga, jak każdego człowieka, także prawdziwego i zdecydowanego, zajadłego nawet, wroga. Ale miłość – jeżeli jest prawdziwa – nie wyklucza sprawiedliwego wymierzenia kary za udowodnione popełnione przestępstwo.

Nasz wielki rodak, święty Stanisław Papczyński, woła do każdego z nas: „Dajcie Ojczyźnie Polaków, nie pacholków, to jest dajcie ludzi silnych, odważnych, zdolnych do wielkich wysiłków, zaprawionych do walki, przygotowanych do

brania udziału w naradach”. A ja dodam do tego: dajcie Ojczyźnie ludzi rozmiłowanych w Panu Bogu i miłujących ludzi. Nie siebie samych tylko miłujących i nie samych przywiązanych do siebie przyjaciół i mniej lub bardziej wiernych zwolenników, ale wszystkich naprawdę – bez żadnego wyjątku. W świetle takiej miłości dostrzeżesz ze zdumieniem wielkim zapewne, że mimo dotąd widzianego tylko zła w twoim wrogu także się kryje odrobinę dobra, a na tak jasnym dotąd i niemal nieskalanym dobru twoich przyjaciół z równym zdumieniem zauważysz mniejsze lub większe pyłki zła. Wtedy zaczniesz patrzeć na wszystko naprawdę obiektywnie: na postępowanie przyjaciół i na postępowanie wrogów.

A tych wszystkich, którzy są Bogu ducha winni i z prawdziwym przerażeniem patrzą na to, co się teraz dzieje w naszej Ojczyźnie, jak narasta wzajemna nienawiść przeciwników politycznych i jak niemal umarła nakazana nam przez Pana Jezusa miłość wzajemna, bardzo proszę, by wszystkich naszych rodaków, bez względu na ich poglądy polityczne, otoczyli modlitwą szczególnie skierowaną do Matki Bożej jako Królowej Polski, aby nam wyblagała u Pana Boga przemianę naszych umysłów i skierowania ich we właściwą stronę. ■



ks. Ryszard Kempiak SDB

# Aby wszyscy stanowili jedno

**Tematyka wakacyjnego numeru łączy się z ostatnią, pełną troski modlitwą, którą Jezus kieruje do Ojca w kontekście Ostatniej Wieczerzy. Wie, że prosi o to, co najbardziej leży Mu na sercu, ponieważ Bóg stworzył ludzkość jako swoją rodzinę, z którą pragnie dzielić każde dobro, samo swoje boskie życie.**

O czym marzą rodzice dla swoich dzieci, jeśli nie o tym, aby się kochały, pomagały sobie, by żyły ze sobą w jedności? I co jest dla nich największą przykrością, jeśli nie to, że widzą jak dalece dzieli je zazdrość, interesy ekonomiczne, że przestają ze sobą rozmawiać? Również Bóg przez całą wieczność myślał o swojej rodzinie – o dzieciach zjednoczonych z Nim i pomiędzy sobą w komunii miłości. Niestety, pojawił się grzech..., ale Bóg nie daje za wygraną i gdy nadeszła pełnia czasu Bóg wysłał na ziemię swego Syna, powierzając Mu wielką misję: zgromadzenia zagubionych owiec w jedną owczarnię, obalenia murów podziału i nieprzyjaźni pomiędzy narodami, by stworzyć jeden nowy lud (por. Ef 2, 14-16). Jezus spełnił swoją misję i bardzo pragnął, aby wszyscy Jego uczniowie stanowili jedno.

Niestety, już w początkach Kościoła pojawił się problem jedności, który pozostaje zawsze aktualny. Łatwiej jest dostrzec to, co dzieli, niż to, co jest podstawą jedności. Nie inaczej było i w Koryncie. Dały o sobie znać i wyraziły się na zewnątrz niemal wszystkie możliwe źródła podziałów. Pierwszym powodem podziału Kościoła w Koryncie okazali się wybitni głosiciele Ewangelii: Paweł, Apollos i Piotr. Dokładniej mówiąc, autorytety te stały się pretekstem dla członków wspólnoty do znalezienia i uzasadnienia podziałów. Nie do przewyciężenia okazało się istnienie naturalnych różnic, wynikających chociażby z faktu różnych osobowości. Górę wzięło pragnienie wywyższenia się nad innych. Narzędziem do tego stały się zasługi i autorytet głosicieli Ewangelii. Paweł pisze do Kościoła,

w którym ma miejsce swoista licytacja „na autorytety”: Ja jestem Pawła, ja Apollosa, ja Kefasa, a ja Chrystusa (1 Kor 1, 12). A przecież to wyznawanie tego samego Pana i chrzest w to samo Imię, zjednoczenie każdego „z Chrystusem” i pozostawanie każdego „w Chrystusie” jest najgłębszym źródłem jedności każdej wspólnoty. Wspólnota, która ma te same korzenie, te same dążenia, tę samą siłę życiową, powinna być wspólnotą zjednoczoną, zgodną i harmonij-

miejsca na twórczość i różnorodność. Kiedy się żyje jednym sercem i jednym duchem, różnice nie dzielą i nie oddalają, lecz przeciwnie, przyczyniają się do tego, że harmonia staje się bardziej bogata i dynamiczna.

Pozostaje ciągle nasza część, nasz udział, nasze „tak” w odpowiedzi na Jezusową modlitwę: „Aby wszyscy stanowili jedno”. Przede wszystkim musimy uczynić ją naszą. Możemy użyczyć warg i serca Jezusowi, by nadal kierował te sło-

wa do Ojca i każdego dnia z ufnością powtarzał swoją modlitwę. Jedność jest darem z Wysoka, o który trzeba prosić z wiarą, nigdy się nie zniechęcając. Poza tym, powinniśmy kierować się tam, gdzie najbardziej brakuje jedności i wziąć to na siebie, jak uczynił Jezus. Być może jest sprzeczka w rodzinie lub pomiędzy znanymi nam osobami, istnieją napięcia w dzielnicy, niezgoda w środowisku



Fot. Internet

pracy, w parafii, między Kościołami. Nie uciekać więc przed konfliktami i nieporozumieniami, nie być na nie obojętnym, lecz wносить tam miłość, poczynając od uważnego słuchania drugiego, współdzielenia cierpienia płynącego z tej rany. Trzeba przede wszystkim jednak żyć w jedności z tymi, którzy gotowi są realizować ideał Jezusa i Jego modlitwę, nie przykładając zbytniej wagi do tego, co nas różni, do różnic idei, być bardziej zadowolonym z mniejszej doskonałości w jedności, niż z większej doskonałości w „nie-jedności”. Umieć przyjmować z radością różnice, co więcej: traktować je jako bogactwo w jedności, która nigdy nie jest umniejszaniem, ani uniformizmem. Pamiętajmy, że Bóg kocha różnorodność!



Mariusz Bodynek

# Jedność małżeńska a różnice światopoglądowe między małżonkami

**Czy jedność małżeńska może być zachowana w sytuacji, gdy małżonków dzielą różnice światopoglądowe? Czy takie różnice to rysa na jedności, czy może czynnik niegroźnej różnorodności wewnętrznej, która stanowić może nawet o bogactwie małżeństwa i rodziny? Aby odpowiedzieć, trzeba określić, na czym polega jedność małżeńska, a przedtem, czym jest jedność, małżeństwo i światopogląd.**

Małżeństwo powstaje wskutek miłości, bo to właśnie miłość występuje w roli aktu urzeczywistniającego związek między kobietą i mężczyzną, którzy w drodze dobrowolnego i wzajemnego aktu zgody postanawiają oddać się sobie nawzajem w celu utworzenia wspólnoty życia, którą nazywamy rodziną. Prawda ta obrazowo ujęta jest w Księdze Rodzaju: „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem”. W tym wyrażona jest idea najgłębiej i najdalej posuniętej więzi tworzącej wspólnotę międzyludzką. Jedno ciało oznacza tutaj nie tylko wspólnotę fizyczną i biologiczną, która owocuje zrodzeniem potomstwa stanowiącego największy dar życia małżeńskiego. W tym również objawia się wspólnota moralna i wspólnota ducha, gdyż jedno ciało to jedna wola, jedno serce i jedna dusza. A zatem miarą małżeństwa, a w ślad za tym i jedności małżeńskiej jest pogłębienie wspólnoty ducha w celu osiągnięcia

dobra i szczęścia małżonków występujących jako „jedno ciało”. Fundamentalnym warunkiem owej wspólnoty są przeto zasady wierności, uczciwości oraz wzajemnej miłości małżeńskiej, bo bez tych wartości pojawia się w związku rozdźwięk, rozdział, konflikt, słowem „jedno ciało” na powrót staje się dwoma.

Trzeba powiedzieć, że w ramach „jednego ciała” małżeńskiego mogą występować różnice, które nie tylko nie zaburzają jedności i nie powodują rozłamu, ale wręcz warunkują powstanie wspólnoty rodzinnej i jej prawidłowy, zgodny z prawami natury rozwój. Poprzez różnice fizyczne i biologiczne, psychiczne i emocjonalne, odmienną wrażliwość moralną i intelektualną kobieta i mężczyzna dopełniają się i tworzą jeden integralny związek. Kluczowe dla nas jest teraz pytanie, czy różnice światopoglądowe należą do tych różnic, poprzez które małżonkowie się uzupełniają, czy raczej stanowią one czynnik zakłócający wspólnotę ducha i osłabiający siłę węzła małżeńskiego?

Światopogląd jest systemem przekonań, sądów i wartości odnoszących się do kwestii rozumienia i wyjaśniania istnienia świata i zachodzących w nim zjawisk. Światopogląd wyznacza nasz stosunek do istnienia Boga, sensu egzystencji, definiuje, co jest dobre, a co złe, jakie cele są pożądane, a jakie nie, określa hierarchię wartości, słuszne sposoby postępowania itp. itd. Stanowi on zatem swego rodzaju busolę, która umożliwia orientację w terenie i wpływa na codzienne decyzje o znaczeniu bieżącym, jak i strategicznym. Z tego wynika, że zróżnicowanie światopoglądowe to czynnik raczej oddalający od siebie ludzi niż zbliżający lub jednoczący ich, tak samo jak podążanie odmiennymi trasami oddala od siebie wędrowców. Oczywiście, styczność z takim zróżnicowaniem może poszerzyć wiedzę o ludziach, kulturach i stylach życia, kontakt z osobami żyjącymi odmiennymi przekonaniami może także wzbogacić doświadczenie życiowe; przykładowo,



Fot. Internet

wędrowcy, którzy dzielą się swoimi różnymi doświadczeniami i przeżyciami wynikającymi z chodzenia odmiennymi ścieżkami stanowią dla siebie cenne źródło informacji. Niemniej jednak, jakkolwiek taka wymiana informacji byłaby pouczająca, to wędrowcy chodziliby osobno, a nie razem, a w rezultacie nie tworzyliby ze sobą żadnej wspólnoty drogi. Małżonkowie wyznający odmiennie poglądy i przekonania są także od siebie w pewnym stopniu oddaleni, a wobec tego ich jedność jest jakoś naruszona.

Różnice światopoglądowe mogą w różnym stopniu oddalać od siebie małżonków. Jeżeli mamy do czynienia z głębokimi różnicami, które odnoszą się do samej natury dobra i zła, a więc powodują odmienny stosunek do naturalnych praw moralnych i celów życiowych, to współzycie małżeńskie jest bardzo poważnie zagrożone. W takiej sytuacji wszystkie wybory życiowe odnoszące się do kształtowania więzi rodzinnych (sfera erotyczna, wychowawcza, ekonomiczna, rozdział praw i obowiązków domowych itp.) stają się przedmiotem sporów i zarzewiem konfliktów, a w konsekwencji jedność małżeńska w końcu staje się fikcją. Różnice w zakresie poglądów mogą być znośne tylko wtedy, gdy nie odnoszą się do podstawowej wrażliwości moralnej i elementarnego rozumienia dobra i zła, a więc tylko wtedy, gdy nie naruszają zdolności do kochania i nie oznaczają przewrotnej woli objawiającej się w postawie silnie nacechowanej miłością własną. Fundamentem jedności jest bowiem miłość, która polega na postawie wzajemnego oddania, gotowości poświęcenia swoich partykularnych interesów w imię dobra wspólnego, na wsparciu w każdej potrzebie, na współcierpieniu, współodczuwaniu, słowem, na pragnieniu i dążeniu do szczęścia i dobra współmałżonka. Jeżeli ten fundament jest akceptowany i spełniony przez obie strony, wówczas różnice światopoglądowe, w tym religijne i odnoszące się do obyczajowych, społecznych i politycznych przekonań, choć mogą być uciążliwe, mogą zakłócać harmonię pożycia, mogą powodować spory i kłótnie, to jednak nie mogą zburzyć jedności małżeńskiej. Stanowią wówczas element niewygody w związku, ale nie czynnik destrukcji tego związku. ■



o. Janusz Śliwa SJ

# Wzmocnić ducha na wakacjach

**Wakacje są uprzywilejowanym czasem, żeby lepiej odkryć, jak genialny jest Boski Artysta. A żeby to osiągnąć, trzeba się zatopić w kontemplacji Jego dzieła sztuki jakim jest stworzenie.**

Zachwyt, bezinteresowne patrzenie, podziw składają się na kontemplacyjny odbiór świata. Kontemplacja jest najlepszą formą odpoczynku i najsukcesowniejszą metodą służącą odnowieniu naszego ducha. Jeśli naszym zmysłem pozwalamy spokojnie wchłaniać otaczający nas świat, odświeża się nasze wnętrze i wzmacnia się nasz duch. Poza tym sprawdza się prawda, którą przekazała mi nauczycielka plastyki w szkole podstawowej, a mianowicie, że ktoś, kto obcuje z pięknem, sam staje się piękny. Dlatego w czasie wakacyjnych wyjazdów nie tylko kontemplujemy piękno natury, ale odwiedzamy galerie, muzea, piękne starówki, zamki i osobliwe miejsca,

wydrukować sobie wcześniej, żeby móc je śledzić na bieżąco podczas liturgii. Podobnie ma się rzecz z Kościołem greko-katolickim. Tutaj liturgia jest taka sama jak w prawosławiu, ale – jak sama nazwa wskazuje – jesteśmy w Kościele w pełni katolickim. Gdy nie ma kościoła katolickiego w pobliżu, to jedyną możliwością jest udać się do prawosławnej cerkwi, jeśli przebywamy w kraju prawosławnym. Można przyjąć tam również Komunię św. Kościół Katolicki i Kościół Prawosławny uznają bowiem wzajemnie sakrament Eucharystii, który sprawują. Jeśli chodzi o wszystkie Kościoły protestanckie, to Kościół Katolicki generalnie nie traktuje ich Pamiątki Ostatniej Wieczer-



Fot. Aleksandra Kumaszka

czytamy literaturę piękną. Bo obcowanie z każdym pięknem, czyni człowieka pięknym.

Nie zapomnijmy też przynieść tego wszystkiego na niedzielną Mszę św. W ten sposób dotarłem do zadania, które zleciła mi Redakcja „Głosu Pocieszenia”, a które można streścić w zdaniu: Jak spełnić obowiązek uczestniczenia w niedzielnej Mszy św. za granicą?

Gdy wyjeżdżamy za granicę, często szukamy polskiego kościoła – najlepiej znaleźć go wcześniej w Internecie. Gdy nie ma polskiego, to najlepiej udać się do lokalnego katolickiego kościoła. Chociaż zdarza się, że nie rozumiemy języka kraju, w którym przebywamy, to przecież liturgia jest taka sama jak u nas. Możemy więc w niej uczestniczyć, a czytania w języku polskim

czy jako sakramentu, a tym samym nie poleca przystępować do „ich Komunii”. Natomiast w krajach arabskich, gdzie nie ma w pobliżu żadnego kościoła, można zorganizować w gronie rodziny lub przyjaciół coś na kształt liturgii Słowa tzn. przeczytać fragment Pisma św., krótko podzielić się zrozumieniem i zakończyć modlitwą podobną do modlitwy wiernych. Jeszcze prostszą formą byłoby spotkanie modlitewne, w którym w trzech etapach: przeproszenia, dziękczynienia i prośby zanosimy nasze modlitwy do Boga.

Zatem jest kilka możliwości, żeby spełnić obowiązek niedzielnej Mszy św. Jeśli okazuje się to niemożliwe, to przynajmniej możemy uczcić w ten szczególny dzień Boga przez wspólną modlitwę. ■



Janek Głaba

# Wrocław – Galilea

Była słoneczna niedziela, 28 lipca 2013 roku. Ojciec Święty Franciszek zapalił entuzjazmem serca milionów młodych ludzi, jednak najmocniej Polaków. Tego dnia, na zakończenie ówczesnych Światowych Dni Młodzieży w Rio de Janeiro, papież Franciszek zaprosił młodych z całego świata na kolejną edycję ich święta do Krakowa. Dziś, po trzech latach, na finiszu przygotowań, warto dowiedzieć się, co w ramach tego wspaniałego wydarzenia będzie działo się w naszej parafii i w archidiecezji wrocławskiej.

Parafia św. Klemensa Dworzaka, czyli konkretnie my, ludzie ją tworzący, przyjmujemy młodych pielgrzymów z Ameryki Południowej, a dokładniej z Ekwadoru. Nasi młodzi goście przyjadą grupą ok. 70-osobową i przez cztery dni wpiszą się w życie i historię naszych domów, duszpasterstwa i miasta. Postarajmy się w tych dniach, każdy wedle swoich możliwości, okazać im ciepło, przyjaźń i przede wszystkim naszą polską gościnność poprzez wspólnie spędzone chwile na różnych parafialnych wydarzeniach, uśmiech, czy zwykłą ludzką życzliwość. Dajmy im dobro i łącząc wspólnie siły zrobimy Boży raban.

Aby każdy z nas miał szansę dowiedzieć się jak owe Dni w Diecezjach we Wrocławiu będą wyglądać publikujemy dla Was, Drodzy Czytelnicy, ramowy plan wydarzeń w naszej archidiecezji, która na czas Światowych Dni Młodzieży została nazwana Wrocław – Galilea.

## Plan ramowy:

**20 lipca 2016, środa** – przyjazd (do naszej parafii pielgrzymi przybędą dzień później)

- cały dzień – punkty informacyjne
- popołudnie – przyjęcie grup w parafiach. punkty rejestracji i informacji, posiłek po przyjeździe i zakwaterowanie w rodzinach;

- wieczór – Msze Święte i powitanie młodzieży w parafiach przyjęcia, kolacja.

**21 lipca 2016, czwartek** – dzień zwiedzania miasta (właściwy dzień przyjazdu Ekwadorczyków do naszej parafii)

- śniadanie u rodzin
- 9.00 – 11.00 – modlitwa w parafiach: Msza Święta, katecheza,
- 11.00 – 11.30 – drugie śniadanie w parafiach,
- 11.30 – 16.00 – zwiedzanie miasta,

- 16.00 – 18.00 – posiłek – wydawany w pobliżu miejsc „MERCY FEST” (planowane miejsca: Wyspa Słodowa, Dąbie

- (teki), Popowice (parafia), Karłowice (parafia), południe Wrocławia;

- 17.00 – 21.00 – „MERCY FEST”,
- kolacja u rodzin,
- 22.00 – pokaz fontanny multimedialnej.

**22 lipca 2016, piątek** – Dzień Miłosierdzia

- śniadanie u rodzin,
- 9.00 – 11.00 – modlitwa w parafiach: Msza Święta, katecheza,
- 11.00 – 11.30 – drugie śniadanie w parafiach,
- 11.30 – 16.00 – dzieła miłosierdzia i zwiedzanie,

- 11.30 – rozpoczęcie zaplanowanych przez parafię dzieł miłosierdzia,

- 13.00 – 15.00 – akcja „Skwery pojednania i przebaczenia” dla grup zgłoszonych wcześniej przez parafie do Sztabu Diecezjalnego, po zakończeniu zwiedzania miasta cd. (planowane miejsca rozpoczęcia zwiedzania dla zorganizowanych grup: Rynek, Ostrów Tumski, Hala Stulecia),

- 16.00 – 18.00 – posiłek – wydawany w pobliżu miejsc „MERCY FEST”,
- 17.00 – 19.00 – „MERCY FEST”,
- kolacja u rodzin,
- 21.00 – 22.00 – nabożeństwo adoracji krzyża w parafiach,
- 22.00 – pokaz fontanny multimedialnej,

**23 lipca 2016, sobota** – dzień spotkania grup

- śniadanie u rodzin,
- 9.00 zbiórka grup w parafiach (zabraniu suchego prowiantu – II śniadanie) i wyruszenie na Ostrów Tumski we Wrocławiu,

- 10.00 – 11.30 – przejście przez „Bramę Miłosierdzia” w katedrze wrocławskiej i wydarzenia duchowe na Ostrów Tumskim,

- 12.00 – spotkanie z Arcybiskupem Wrocławskim i modlitwa Anioł Pański (Ostrów Tumski),

- 13.00 – Msza Święta w grupach językowych w wyznaczonych kościołach,
- 16.00 – 18.00 – posiłek – wydawany w strefie STADIONU MIEJSKIEGO we Wrocławiu,

- 18.30 – 21.30 – spotkanie na STADIONIE MIEJSKIM – m.in. festiwal „Singing Europe” i prezentacje młodych oraz s. Cristina Scuccia,

- 22.00 – pokaz fontanny multimedialnej.

**24 lipca 2016, niedziela** – dzień w parafiach

- śniadanie u rodzin
- Msza Święta w parafii razem z rodzinami (według planu parafialnego),
- obiad u rodzin w parafii lub festyn parafialny, w godzinach popołudniowych zwiedzanie miasta lub udział w wydarzeniach zorganizowanych w parafii lub przez Sztab Diecezjalny,

- 17.00 – 21.00 – „MERCY FEST” (te same miejsca co w czw. i pt.),
- kolacja u rodzin lub w parafiach,
- 22.00 – pokaz fontanny multimedialnej.

**25 lipca 2016, poniedziałek** – dzień wyjazdu do Krakowa

- śniadanie u rodzin,
- 8.30 pożegnanie gości w parafiach, przejazd grup do Trzebnicy,
- 11.00 procesja z relikwiami św. Jądwigi i uroczysta Eucharystia z posłaniem do Krakowa (Trzebnica, plac pielgrzymkowy),
- 13.00 posiłek i wyjazd grup do Krakowa.



# O zamykaniu pudełek

Gdybym miała wyjaśnić, skąd mi się to wzięło, musiałabym cofnąć się do czasów dzieciństwa. Przeczytałam wówczas jakąś książkę przygodową, w której jedna z bohaterek pisała pamiętnik. Codziennie wieczorem siadała i pisała o wydarzeniach, przeżyciach dnia, ale i o swoich marzeniach, lękach, oczekiwaniach. I zawsze w tej swojej notatce zwracała się do kogoś. Nie pamiętam tytułu książki, imienia dziewczyny, ale pamiętam jeden jej zapis. Pojechała wówczas na wakacje z rodziną i pisała do domu, w którym zamieszkała. Rozmawiała z nim na kartach pamiętnika, jakby był żywą istotą.

Od czas tej lektury minęło wiele lat, ale wspomnienie wróciło, gdy moje życie dramatycznie się skomplikowało. Zaczęłam pisać do Pana Boga. Trudno jednoznacznie określić, czy dziennik, pamiętnik, czy może raczej listy. Nie ma to zresztą dla mnie żadnego znaczenia.

Istotne jest, że wieczorem siadałam i pisałam do Pana Boga o dniu, który minął. O tym, co uważam za ważne, co mnie jakoś dotknęło. O tym, co zepsułam, zmarnowałam, z czym sobie nie poradziłam. Ale zaczynam od podziękowania za ten dzień, od podziękowania za jakieś dobro, które mnie spotkało. I okazuje się, że zawsze przypomnę sobie coś, co

mnie ucieszyło, za co jestem wdzięczna. A dlaczego akurat piszę? Bo mi to pomaga. Pozwala zwolnić, uspokoić myśli galopujące jak stado spłoszonych koni, wyciszyć się. Pozwala też przeczytać zapis i spojrzeć na siebie z dystansem, a cza-



Rys. Krzysztof Magdał SJ

sem i z politowaniem, że takimi drobiazgami się przejmuję. I zawsze można do tego dnia wrócić i przypomnieć sobie, zwłaszcza rzeczy dobre.

To, co robię, nie ma nic wspólnego z psychologią, która zna sposób uzdrawiania relacji pacjenta z innymi osobami poprzez pisanie do nich listów. Zresztą, kiedy zaczynałam mój pamiętnik, nawet o tej terapii nie wiedziałam. Myślę, że jest to raczej swoisty codzienny rachunek

sumienia. Jeden z naszych ojców jezuitów mówiąc właśnie o codziennym rachunku sumienia powiedział, że każdy dzień można porównać do pudełka. Są w nim różne rzeczy i wieczorem możemy uporządkować je, poukładać i to pudełko zamknąć. Albo zostawić rozgrzebane i potknąć się o nie następnego dnia.

Ja zamykam swój dzień na kartach pamiętnika i wysyłam do Pana Boga. Czasem nie mam siły i piszę tylko „dziękuję”. Czasem mamy z Panem Bogiem „ciche dni”. Czasem nie mam po prostu warunków do pisania, bo nie jestem u siebie. Ale wtedy czegoś mi brakuje, coś jest nie dopełnione, zostaje jakaś pustka.

Nie namawiam nikogo do pisania pamiętnika, chociaż może ktoś zainspiruje się tym przykładem. Namawiam za to, aby praktykować poświęcanie ostatnich chwil dnia na rozmowę z Panem Bogiem. Pacierz to dobra i ważna rzecz. Łatwo jednak można wpaść w rutynę i, szepcząc słowa modlitwy, myślami być gdzie indziej. A pogaduchy z Panem Bogiem, to zupełnie inna sprawa. Tu, jak w każdej rozmowie, trzeba drugiej stronie poświęcić choć trochę uwagi.

*autorka pragnie pozostać anonimowa  
(imię i nazwisko znane redakcji)*

## • Z JEZUICKIEGO PODWÓRKA • Z JEZUICKIEGO PODWÓRKA •

Na mocy wiosennej decyzji ojca prowincjała Jakuba Kołacza SJ dwóch ojców odchodzi z naszej parafii: ojciec Stanisław Data SJ i ojciec Tadeusz Mól SJ. Pierwszy zostaje proboszczem parafii i przełożonym domu w Krakowie-Przegorzałach. Drugi się przenosi do Opola, gdzie będzie pracował przy tamtejszym jezuickim kościele. Na ich miejsce przychodzi też dwóch ojców: ojciec Piotr Błajerowski SJ, który już u nas był kiedyś przez kilka lat, i też znany niektórym z naszych parafian ojciec Krzysztof Antoniewicz SJ.

\* \* \*

Kościół Akademicki pw. Świętego Ducha w Toruniu został wyróżniony w ogólnopolskim konkursie „Zabytek Zadbany 2016” za wysoki poziom kompleksowych i różnorodnych działań konserwatorskich,

który pozwolił na wyeksponowanie w pełni walorów zabytkowych obiektu. Przeprowadzone prace pozwoliły także odkryć nieznane dotąd elementy oryginalnego wystroju. Wyróżnienie zostało przyznane przez Generalnego Konserwatora Zabytków z Warszawy p. Magdałenę Gawin. Wręczenie tego wyróżnienia odbyło się podczas obchodów Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków, który odbył się w tym roku w Zakopanem w dniach 20-21 kwietnia. Uroczysta gala z przedstawicielami władz województwa i miasta Zakopanego odbyła się w Teatrze im. Stanisława Witkiewicza. Jezuicki kościół w Toruniu został wyróżniony w kategorii utrwalenia wartości zabytkowej pojedynczego obiektu.

W ostatnich latach takie wyróżnienie otrzymały także dwa inne jezuickie

kościół: bazylika Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Starej Wsi (2011) i kościół Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Świętej Lipce (2014). A zatem nasz toruński kościół znalazł się w tak zaszczytnym gronie. Odwiedzając Toruń warto więc odwiedzić także jezuicki kościół, który znajduje się w samym centrum przy Rynku Staromiejskim.

\* \* \*

W tym roku zostaną beatyfikowani czterej jezuiti: ojciec Jan Sullivan z prowincji irlandzkiej i trzej męczennicy należący do prowincji mediolańskiej, a pracujący w Albanii: ojciec Ja Fausti i Damian Dajani oraz brat Gjon (Jan?) Pantalija.

*Z różnych źródeł pozbiierał  
ks. Jan Ożóg SJ*

# Wojownicy Światła

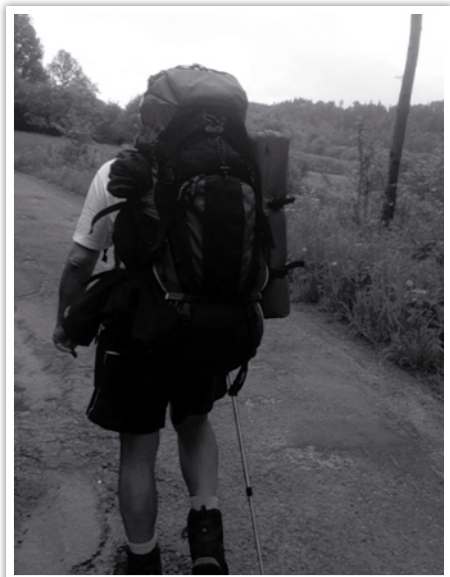


## WIOSNA W MAGIS – czyli pobudka z zimowego snu

Zima, szarość, minusowe temperatury..., jak dobrze, że mamy to wszystko już za sobą. Nadeszła wiosna, a z jej początkiem wszystko zaczyna się od nowa, zwierzęta i rośliny budzą się do nowego, energicznego życia, a i nam, ludziom, nawet młodym, z jakąś niesamowitą siłą powraca motywacja i energia do życia na pełnych obrotach. Nasza wiosenna aktywność rozpoczęła się przygotowaniem do Świąt Wielkanocnych, ale tymi wydarzeniami dzieliliśmy się z Wami, Kochani Czytelnicy, w świątecznym numerze. W tym opowiemy Wam trochę o przygodach majowych, a była ich cała masa.

### Majówka, ach to ty

Ponieważ naszą wspólnotę tworzą ludzie w różnym wieku szkolnym, toteż dla gimnazjalistów majówka trwała krócej, a dla licealistów dłużej, jednak mimo to każdy z nas starał się odpocząć. Mała magisowa ekipa spędziła jeden z majowych dni wspólnie w terenie, a dokładniej na górskich szlakach Karkonoskiego Parku Narodowego. Wyprawa, jak każde wspólne działanie przy wysiłku, dała nam masę dobrego humoru, zadowolenia z bycia razem, ale i dużo dobrych rozmów i wspomnień.



Fot. Archiwum Magis

Warto jednak pamiętać, że nazwa „majówka” kojarzy nam się nie tylko z kilkoma dodatkowo wolnymi dniami. Nie, majówki to nabożeństwa, Litanie do Najświętszej Marii Panny. Piękno wezwań Litanii loretańskiej, wspaniałe pieśni – i u nas nie mogło tego zabrak-

nąć. Na początku maja dwie grupy – Nieskończona Szara Masa i grupa Nie Wiem, wraz ze swoimi animatorami, przygotowały i poprowadziły nabo-



Fot. Archiwum Magis

żeństwo majowe w naszym jezuickim ogrodzie. Niektóre z wezwań do Matki Chrystusa wyjaśnialiśmy, a inne sami tworzyliśmy, tak by wpuścić, a właściwie zaprosić Maryję w każdy zakamarek naszych potrzeb i zmartwień.

### Piknik parafialny, czyli dawać a nie liczyć

Tradycyjnie już w maju w naszym jezuickim ogrodzie odbył się piknik parafialny, który od kilku już lat wchodzi w skład Festynu Grabiszyńskiego. Czas pikniku, ale i poprzedzające go zadania przygotowawcze stają się dla nas czasem wzmożonej pracy i dania siebie i swoich zdolności innym tak, jak najlepiej potrafimy. Rozstawienie ławek, sceny, namiotów i późniejsze przywrócenie porządku to elementy niezauważalne ale bardzo istotne, to działania, w których my sami uczymy się współpracy ze sobą, ale i odpowiedzialności. Jednak, oprócz tych niewidocznych zadań, byliśmy na pikniku zaangażowani w szereg innych działań, dzięki którym inni mogli dobrze spędzić ten czas. Dyżury przy sprzedaży naszej parafialnej

waluty – bezymków, służba porządkowa i najważniejsze, czyli malowanie twarzy i zorganizowanie czasu i zabawy dla najmłodszych. Do tej ostatniej misji dołożę kilka swoich obserwacji, które dały nam poczucie radości. Sześć konkurencji i ponad trzy godziny zabawy z najmłodszymi. Dzieciaki, które z wielkim zaangażowaniem i podekscytowaniem zbierały kolejne punkciki, uśmiechy i okrzyki zadowolenia, a na koniec wypowiedziane z głębi serca, z dziecięcą dobrocią: „Dziękuję” – i odebranie słodkiej niespodzianki. Co dało nam to doświadczenie? Myślę, że oprócz niezliczonej ilości endorfin, obudziło w nas pasję dawania radości innym.



Fot. Bogdan Szyzko

### Miłosierni jak Ojciec – czyli magisowy ołtarz na Boże Ciało

Jako młodzi parafianie dbamy, by nasza obecność nie ograniczała się tylko do spotkań nas samych, ale staramy się także wyjść do innych, pokazać się i ucieszyć spotkaniem z resztą parafii, stworzyć razem coś większego. Boże Ciało stało się do tego świetną okazją. Wieloletnim już zwyczajem Magisowi przypadło przygotowanie pierwszego z przystanków na drodze z Jezusem. Prace nad ołtarzem rozpoczęliśmy ty-



Fot. Archiwum Magis

dzień przed uroczystością. Projekt jednej z naszych animatorek – Martyny Stachowiak – i dobre zorganizowanie pozostałych magisowiczów zaowoco-

wało powstaniem pięknego ołtarza z jasnym przekazem i akcentem miłosierdzia, o którym sobie i innym staraliśmy się przypominać.

### Noc pod gwiazdami

W drugi długi majowy weekend, czyli ten, który zastał nas po Bożym Ciele, animatorzy i o. moderator chcieli wspólnie wyruszyć na wyprawę w malownicze strony Kotliny Kłodzkiej, jednak w wyniku różnych wydarzeń i nieplanowanych sytuacji na „noc przetrwania” wyruszyliśmy w małym

składzie: o. Andrzej Pełka SJ, Martyna Stachowiak i Janek Głęba. Z dala od cywilizacji, w środku zielonego lasu, z towarzyszącymi nam wspaniałe śpiewającymi ptakami, po przejściu 12 km z pełnym ekwipunkiem, rozbiliśmy namioty i rozpoczęliśmy przygodę. Dużo rozmów, polowa Msza św. z udziałem trzech osób, wspólnie przygotowywane posiłki, spacery po wodę i doświadczenie, w naszym codziennym, często zabieganym życiu, wolności i czasu. Tak, mieliśmy aż za dobrze.

Janek Głęba

## Zakończ rok szkolny z Jezusem, a potem rusz duszę i... jedź na rekolekcje

Pierwsze zaproszenie, które chcemy do Was skierować, to uroczysta Msza św. na zakończenie roku szkolnego, która zostanie odprawiona w piątek 24 czerwca o godz. 19.00 w dolnym kościele, z oprawą muzyczną w duchu młodzieżowej diakonii „Kostki”. Po Mszy św. przeniesiemy się do ogrodu, by wspólnie porozmawiać, pobyć i zjeść m.in. przepyszne naleśniki z bananami, truskawkami, czy nutellą, a także kosztować innych specjałów. Chcemy, by ten czas stał się dobrym zakończeniem zmagania szkolnych i radosnym rozpoczęciem wakacyjnej przygody.

Jak co roku tak i w te wakacje kolejnym zaproszeniem jest wyjazd z Magis, konkretnie rekolekcje od 1 do 10 lipca 2016 r. Młodzi z całej „jezuickiej Polski”, a właściwie ze wszystkich wspólnot „Magis” w kraju, ponownie spotkają się na malowniczym Podkarpaciu, by na czterech różnych stopniach przeżywać swoje letnie rekolekcje. Tegoroczne wakacyjne spotkanie nie zakończy się jednak kolejnym festiwalem młodych, czyli Ignacjańskimi Dniami Młodzieży, ponieważ na skalę światową spotkamy się w Krakowie na specjalne zaproszenie Ojca Świętego Franciszka.

Jeśli szukasz jeszcze okazji, by wyrwać się z miasta, poznać nowych, ciekawych ludzi z całej Polski, a przy tym wpuścić do przeżywania swoich wakacji Pana Jezusa, to jak najszybciej złap kogoś z nas – magisowiczów lub zadzwoń do naszego moderatora o. Andrzeja Pełki SJ. Spotykamy się w piątek o 19.00 w dolnym kościele.

Drodzy Parafianie, módlcie się za nas, szczególnie w pierwszych dziesięciu dniach lipca, gdy z dala od domów, bez telefonów i Internetu będziemy łąpać zasięg z drugim człowiekiem i Panem Bogiem. Ze swojej strony obiecujemy pamiętać w modlitwie i o Was.

Janek Głęba

**#RUSZ\_DUSZĘ**  
**JEDŹ NA REKOLEKCJE**  
**01.-10.07.2016**  
**STARA WIEŚ**

**ZAPISY:**  
**O. ANDRZEJ PEŁKA SJ**  
**504 362 454**

Projekt graf. Jan Głęba

# Oczekiwanie na Ducha Świętego

## WIGILIA ZEŚLANIA DUCHA ŚWIĘTEGO

Na pamiątkę Pięćdziesiątnicy nasza wspólnota Odnowy w Duchu Świętym i wspólnota przy parafii pw. św. Elżbiety czuwała na wzór Apostołów w Wieczerniku.

Oczekiwanie obiecanego Ducha Świętego, Poczyciela i Wspomożyciela wypełnione było uwielbieniem Pana Boga, pieśniami i modlitwą. Kościół wypełnił się Bożym pokojem, tchnieniem Ducha Świętego, które oczyszczało nasze serca i wlewało światłość. Każdy z nas przyszedł na czuwanie z jakąś intencją: prośbą, podziękowaniem, oddaniem Bogu chwały za otrzymane łaski, doznane uzdrowienia duszy. Pod wpływem działania Ducha Świętego, Jego obecności w modlitwie uwielbienia, doświadczyliśmy wielkiej Bożej miłości i radości, a dary Ducha Świętego spływały do naszych serc. We wspólnej modlitwie oddawaliśmy nas samych Jezusowi, Jego królowaniu w naszym życiu, zawierzyliśmy wszystko działaniu Jezusa. Były też świadectwa osób, które doświadczyły Bożego działania w swym życiu: łaski nawrócenia, uzdrowienia zranień dusz, abyśmy ubogaceni nimi głosili chwałę Bożą. Czuwanie zakończyła Eucharystia. Chwała Panu!

Helena S.

## XXI CZUWANIE ODNOWY W DUCHU ŚWIĘTYM W CZĘSTOCHOWIE

Jednym z najważniejszych wydarzeń każdego roku dla grup Odnowy w Duchu Świętym jest Ogólnopolskie Czuwanie na Jasnej Górze w Częstochowie.

Bez względu na to ile osób ze wspólnoty może wyjechać, zawsze zbieramy cały autokar sympatyków naszej grupy, by wspólnie uczestniczyć w czuwaniu. Są wśród nas osoby, które po raz pierwszy tu przyjechały, ale są też tacy, którzy od wielu lat czerpią z tego niezwykłego spotkania. Zdziwiająca, że każdego roku Duch Święty porusza nasze serca w odmienny sposób. Osobiście bardzo przeżyłam „łaskę ciszy serca, aby przyjąć moc Słowa Bożego”. Ten niezwykły dar,

uświadomiony nam, wielotysięcznym tłumom wiernych, przez prowadzących, rzeczywiście został nam ofiarowany, choć wokół były rodziny z małymi dziećmi, choć nam samym tak często najtrudniej zapanować nad własnym językiem.

W tej ciszy bardzo poruszyły mnie słowa konferencji głoszonej przez ks. prof. Mariusza Rosika. Miłosierni jak Ojciec – to wiele dróg. Ks. Mariusz przytoczył trzy drogi: wrażliwość serca, dar przebaczenia i głębokie zjednoczenie z Chrystusem Eucharystycznym. Ujmujące



Fot. Urszula Czykałak

świadectwa ludzi, którzy dzięki wrażliwości serc ratowali innym nie tylko życie doczesne. Wrażliwości serca uczył Jezus Piotra, gdy pytał go: „Piotrze czy ty mnie kochasz?”. Ks. Mariusz mówił, że miłość jest decyzją naszej woli, nie jest uczuciem, choć często wiąże się z uczuciami. Gdyby miłość była tylko uczuciem, miłość do nieprzyjaciół byłaby niemożliwa, a taka miłość jest sposobem na upodobnienie się do Ojca, który jest miłosierny. Tak więc to, że Kocham zależy ode mnie, ale to jak cię Kocham, zależy od Ciebie. Jezus Kocha każdego człowieka, ale zna



Fot. Urszula Czykałak

nasze serca. Kolejną drogą jest dar przebaczenia. Brak przebaczenia niszczy nas samych od wewnątrz, nie osoby, które nas zraniły. Przebaczenie to również decyzja. Pierwszym etapem tej decyzji jest absolutna rezygnacja z zemsty. Kolejnym

etapem jest niewspominanie na temat wyrządzonego zła.



Fot. Urszula Czykałak

Trzecia droga to zjednoczenie z Eucharystycznym Chrystusem. Potrzeba nam głębokiej wiary, potrzeba pragnienia cudu.

Panie, chcemy cudu, przemień nasze serca, uczyn nas tak miłosiernymi jak nasz Ojciec, który jest w niebie. Taka prośba wypłynęła od wielotysięcznego tłumy wiernych.

Urszula C.

## Śp. Alicja Sławik (1931-2016)

W przeddzień swoich 85. urodzin, w otoczeniu rodziny, 5 czerwca odeszła do Pana śp. Alicja Sławik, z zawodu lekarz stomatolog, członkini m.in. wspólnoty Rodziny Rodzin, ofiarne pomagająca potrzebującym w parafii (i nie tylko), m.in. w parafialnym Komitecie Charytatywnym i podczas przyjmowania transportów z darami z Dortmundu w latach 80. i 90. XX w. Ciało Zmarłej, po Eucharystii w kaplicy, w której uczestniczyło kilkadziesiąt osób spośród rodziny, przyjaciół i sąsiadów złożono 10 czerwca w grobie rodzinnym na Cmentarzu Grabiszyńskim. Wieczny odpoczynek racz Jej dać, Panie...



# I Komunia św. – bliskość na całe życie

W niedzielę 15 maja dwie grupy dzieci klas II i III, w obecności licznie zgromadzonych rodziców, rodziców chrzestnych, dziadków, członków rodzin oraz przyjaciół przystąpiły po raz pierwszy do sakramentu Eucharystii. O godz. 10.00 – 14 dzieci z Niepublicznej Szkoły Podstawowej Montessori mieszczącej się w budynku Gimnazjum nr 6 przy al. Pracy 26 oraz kilkoro dzieci z innych szkół, ale mieszkających na terenie

naszej parafii, a o godz. 12.00 – 19 dzieci z kl. 3A ze Szkoły Podstawowej nr 109 z ul. Inżynierskiej 54.

Dzień wcześniej, w sobotnie popołudnie, po nabożeństwie pokutnym, dzieci przystąpiły po raz pierwszy do sakramentu pojednania. Swoją szansę na pojednanie z Panem Bogiem mieli też najbliżsi dzieci – wielu z nich ją wykorzystało i w pełni mogli uczestniczyć w radości dnia następnego.

W poniedziałek, pierwszy dzień tzw. „białego tygodnia”, podczas którego dzieci w towarzystwie najbliższych dzień w dzień „smakowały” niejako pełnej bliskości Pana Jezusa w Eucharystii, odebrały pamiątki I Komunii św., które oby nie tylko wisiały na ścianach ich domów, ale też przypominały o zobowiązaniach do prawdziwie chrześcijańskiego życia.

bs



Fot. Marcin Skiba



Fot. Dariusz Wierczerek

# Jak to wiosną u nas bywa



Tradycyjnie, jak co roku, gdy dzień staje się naprawdę długi, a do wakacji niedługo, w przydomowych ogrodach czuć zapach grilla...

W sobotnie majowe popołudnie aromatem taki rozchodził się także po naszym parafialnym ogrodzie. Tutaj to, jak i na terenie Gimnazjum nr 6, w ciepłych promieniach słońca, zgromadzili się duzi i mali. Kolejny raz połączył nas Festyn Grabiszyński. I znów atrakcją było co niemiara.

Na przyszkolnych trawnikach, w tym roku, urodzaj wyjątkowy był na „dmuchane zamki”, które zamkami wcale nie były. Ogromną popularnością cieszyła się wielka orka, w której uzbrojonej w ostre zębiska zamykanej paszczy, zniknęły rozradowane szkraby i tylko oczy zerkwały zza kłów na rodziców. Był też piracki statek ze zjeżdżalnią i ośmiornicą, dmuchana tarcza, zezowaty, długonosy, dwuzębny otwór gębowy z platformą do podskoków. A z potężnego czerwonego byka spadało się na miękkim materacu.

Bezpiecznie spadać można było także z (tym razem nie dmuchanych) plastikowych skrzynek. Zwycięzcy udało się zawisnąć na asekuracyjnej linie dopiero po wspięciu się na dwudziestą pierwszą. Różne inne konkurencje sportowe, sprawnościowe, dla młodszych i starszych, odbywały się zarówno przy szkole, jak i przy kościele. W powietrze wlatywały gumowe piłki do kosza, metalowe bule, mięciutki woreczki, naboje, plastikowe kuleczki, łukowe strzały, skakanki, dym z grilla i zapach kawy.

Przejęte przedszkolaki z rozwianymi włoskami jak i szkolniaki, z zaangażowaniem prezentowały na szkolnej scenie wyćwiczone tańce i układy. Na scenie parafialnej prezentowali się artyści śpiewający, pod sceną tańczono energetyczną belgijkę i dostojne tańce dawne.

Podniesione, festynowymi emocjami, ciśnienie mierzono w namiocie Pulsantisu. Zmęczeni rywalizacją, zabawą i wypoczywaniem mogli posilić się kiełbaską, batonikiem czy wafelkiem na stoisku degustacyjnym Carrefoura.

Kupujący szkolne ciasta wspierali finansowo dzieci z chorobą nowotworową. Jezuicki kleryk i młodzi wolontariusze z Torunia, zapoznawali gości z projektem rozwoju zambijskiej farmy, zbierając nań fundusze. Pod kościelnym murem powstało tekturowe afrykańskie osiedle.

Naturalnie wielkie emocje towarzyszyły loterii fantowej. Za nabyte w kantorze bezymyki można było zakupić losy, z których każdy wygrywał, a przy odrobinę większym szczęściu wylosować nawet rower lub gitarę (ofiarowane przez dobre duszyczki). Spragnieni poili się zimnymi i ciepłymi napojami, łakomi osładzali sobie życie domowymi ciastami, głodni z apetytem pochłaniali karkówkę, kaszankę i kiełbaski. Głodni stawy duchowej odwiedzali stoisko Ośrodka „Pamięć i Przyszłość”, grali w szachy, uwalniali książki, zaznajamiali się ze stoiskiem biblioteki.

Zaopiekowane przez młodzież maluchy, w długiej kolejce, czekały na finezyjny makijaż twarzy, grzecznie zaliczały sprawnościowe zadania. Trochę dalej, pod opieką rodziców, z zachwytem, niechęć zadeptywały parafialny skalniak.

Zagubiona dziewczynka, zanim znalazła się mama, od kilkorga dzieci dostała na pocieszenie baloniki. Zdobywczyni głównej nagrody festynowej – nowiutkiego roweru – bez wahania oddała go chłopcu, który robił dobrą minę do wygranego wielkiego pluszowego zająca.

A na to całe zamieszanie spoglądał zapewne z góry dobrodusznie sam Pan Bóg, radujący się, że spełnia się jego życzenie, „aby byli jedno.”

Zofia Nowicka



# Bierzmowanie 2016



Fot. Bogdan Szyzko



## CO ZOBACZYMY W CENTRUM HISTORII ZAJEJDNI

Po wieczornej Mszy św. o 18.00 w czwartek 7 kwietnia Izba Pamięci Solidarności zappełniła się wyjątkowo licznymi i to mocno zaangażowaną publicznością, ponieważ w ramach Parafialnej Akademii Rozmaitości dyrektor Ośrodka Pamięć i Przyszłość dr Wojciech Kucharski prowadził nie tylko prelekcję pt. „Co zobaczymy w Centrum Historii Zajezdni” ale też sondaż dotyczący zewnętrznego kształtu tejże inicjatywy. Prelekcja była nad wyraz interesująca i podana w bardzo atrakcyjnej formie (animowany obraz spaceru po ekspozy-



For. Bogdan Szyszko

cji okraszony szczegółowym komentarzem prelegenta oraz wspomagającego go w technicznych szczegółach koordynatora projektu - Grzegorza Makucha). Temat był związany z miejscem, które dla wielu ze słuchaczy jest szczególne (teren byłej zajezdni autobusowej nr VII, gdzie w 1980 r. powstawała wrocławska Solidarność), otwarta na pytania i propozycje nowych rozwiązań osobowość prelegenta, mnogość tematów i okoliczności, które wg publiczności powinny znaleźć odzwierciedlenie w proponowanej koncepcji wystawienniczej (m.in. sprawa umieszczenia krzyża na budynku zajezdni, właściwe upamiętnienie autochtonicznej ludności polskiej Wrocławia czy miejsce ekspozycji pamiątkowej tablicy Solidarności) powodowały, że dyskusja była momentami ostra, ale chyba dla wszystkich bardzo pożyteczna. Lokalna społeczność wypowiedziała się na temat kształtu przestrzeni, która ma być nie tylko wizytówką Wrocławia, ale też ma odzwierciedlać puls przeszłości i aktualności żyjącej tu społeczności. Spotkanie to na pewno przyczyni się do lepszego zrozumienia przez mieszkańców

Grabiszyna i Grabiszynka idei powstającego Centrum i miejmy nadzieję, będzie kolejnym kamieniem na drodze włączenia też naszego parafialnego kościoła i jego historycznych zbiorów do miejskich możliwości ekspozycyjnych, o co od pewnego czasu zabiegamy.

bs

## POLNY KWIATEK DO CIASTA

Co wspólnego mają ze sobą wanilia, niepozorny liliowy kwiatek polny i pełna przepychu orchidea rosnąca w cieplarni? Z pozoru nic, ale, jak się okazuje, są krewnymi. Wszystkie trzy bowiem należą do rodziny storczykowatych.

Takimi interesującymi wiadomościami na temat tych egzotycznych kwiatów dzielił się ze słuchaczami p. Michał Pieczka 2 czerwca w czasie wykładu w ramach Parafialnej Akademii Rozmaitości.

Zebrani dowiedzieli się, że popularna w kuchni przyprawa to nic innego jak nasiona storczyka. Pierwotnie rosła w Meksyku, ale obecnie wanilię uprawia się także na Madagaskarze. Celem wykładu nie była jednak podróż w tropiki. Okazało się bowiem, że orchidee rosną również na łąkach i w lasach w Polsce. Właściwie to ta licząca ok. 40 tysięcy odmian rodzina kwiatów rośnie na wszystkich kontynentach oprócz strefy arktycznej. Nasze rodzime okazy są mniejsze i niepozorne w porównaniu z kuzynami z gorących klimatów. Nie są też formami epifitycznymi, czyli nie rosną na pniach drzew. Ale nie znaczy to, że są mniej interesujące. I nie tylko ze względu na walory estetyczne. Niektóre gatunki zostały uznane za wymarłe, a zdarzało się, że odkrywano później, często przypadkowo, ich stanowiska.

W czasie letnich wędrówek warto zatem uważnie się rozglądać. Jeżeli zobaczymy na łące lub w lesie ciekawy kwiat o sześciu płatkach, z których jeden tworzy coś na kształt centralnie umieszczonego „ryjka” (poprawnie zwanego „warżką”) osłaniającego prętosłup, zróbmy mu zdjęcie. I zajrzyjmy do książki albo Internetu. A nuż trafimy na storczyka uznanego za wymarły?

IK



## Życzliwi górą

Kolejny piknik parafialny za nami. Naprawdę się udał, zwłaszcza, że pogoda dopisała.

Jak zawsze, jednym z najważniejszych punktów tej imprezy jest loteria fantowa. I jak zawsze zależy ona od hojności ofiarodawców i sponsorów. I takich mamy. Nie tylko instytucje lub sklepy, ale przede wszystkim zwykłych parafian, którym nie żal oddać na fanty roweru, zabawek, kosztownych książek, sprzętów domowych albo biżuterii. Dzięki nim nie szkoda też później wydać kilka bezympków na losy.

I jak zawsze mamy, niestety, i takich „ofiarodawców”, którzy zbiórkę darów traktują jako okazję do pozbycia się rupieci z domu. Naprawdę nikt nie ucieszy się z wylosowania porcelanowego aniołka z obłamanymi rękami, przedatowanych kosmetyków, filmów na kasetach albo rozpadających książek.

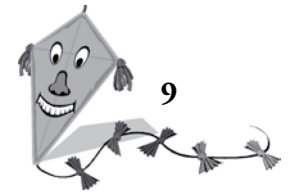
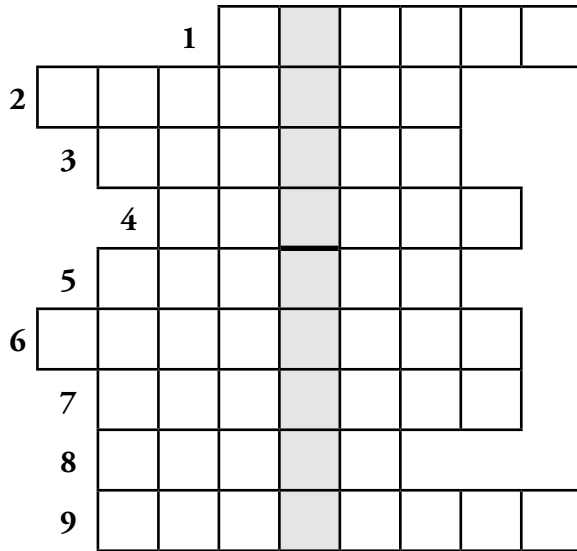
Wystarczy zastanowić się, czy moje dziecko albo wnuk byłoby zadowolone, gdyby za swój los dostało brudnego pluszaka albo zabazgraną malowanąkę. Odrobina wyobraźni i zamiast na plebanię zaniesiemy te rzeczy do najbliższego śmietnika.

Na szczęście w znaczącej przewadze są wspaniali ludzie, którzy przynoszą fanty w doskonałym stanie, czasem nawet jeszcze ze sklepowymi metkami. I za tego ducha wspólnoty dziękujemy Panu, bo to, co robimy w ramach pikniku, na chwałę Jego czynimy, ale poprzez życzliwość wobec innych ludzi.

IK

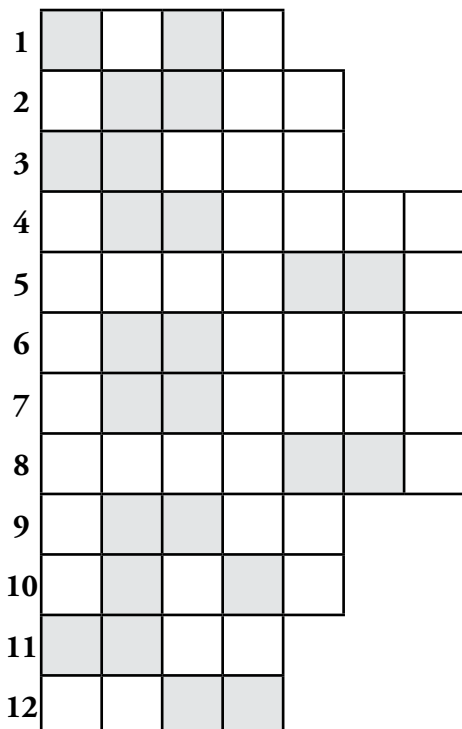
# Krzyżówka obrazkowa dla dzieci

Litery z zaznaczonej kolumny utworzą rozwiązanie



# Logogryf dla dorosłych

Litery z zaznaczonych pól, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie - fragment Ewangelii św. Jana.



- 1) biała szata duchownego;
- 2) kobierzec w salonie;
- 3) nie ona zdobi człowieka;
- 4) Bernard z Clairvaux jako członek zgromadzenia zakonnego;
- 5) mnich reguły mniejszej św. Franciszka, nosi habit z kapturem;
- 6) Żydówka z Biblii, jej opiekunem był Mardocheusz;
- 7) jeden z proroków Starego Testamentu, oszczędzony przez lwy;
- 8) była nią św. Jadwiga;
- 9) Miasto Matki Boskiej Ostrobramskiej;
- 10) działalność mająca na celu szerzenie chrześcijaństwa w krajach niechrześcijańskich;
- 11) ogród Adama i Ewy;
- 12) w czasie Eucharystii przemienia się w Krew Pańską.

Opracowała Aleksandra Kumaszk

## Uśmiechnij się!

Młodzi ministranci pomagają proboszczowi w odnawianiu domu parafialnego.

- Dobra chłopcy, tu macie farby i pędzle, ja idę na plebanię, a wy w tym czasie pomalujcie okna.

- Tak, proszę księdza.

Po godzinie jeden z ministrantów przychodzi i pyta:

- Proszę księdza, a ramy też?

\*\*\*

Trwała właśnie Msza Święta, na której zgromadzili się członkowie grupy neokatechumenalnej. Kiedy nadeszła chwila, gdy siostry i bracia przekazują sobie znak pokoju, ksiądz przypomniał:

- Ze względu na panującą gripę całujemy się bez podawania rąk!

\*\*\*

Fragment artykułu z gazetki parafialnej:

„W ostatnią niedzielę odbyło się poświęcenie dzwonów. Najważniejsze osoby w wiosce - ksiądz i sołtys - bardzo pięknie przemawiały. Potem zostały powieszony. Od tamtej pory jest we wsi o wiele przyjemniej”.

Rozwiązania z numeru marcowego:

Krzyżówka obrazkowa dla dzieci - WIOSNA TUŻ;  
Logogryf dla dorosłych - NAŚLADOWANIE JEZUSA OZNACZA UDZIAŁ W JEGO MIŁOSIERNEJ MIŁOŚCI.

Dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w naszych konkursach.

Nagrodę książkową wylosował: Grzegorz Praski.

Rozwiązania konkursów z bieżącego numeru, wraz z imieniem i nazwiskiem, adresem oraz nr. telefonu prosimy wrzucić do skrzynki Głosu Pocieszenia w holu kościoła. Można je też wysłać na mailowy adres redakcji: [glospocieszenia@tlen.pl](mailto:glospocieszenia@tlen.pl).



Przed wakacjami chciałabym Wam zarekomendować trzy skrajnie odmienne książki wydawnictwa WAM. Każda z nich jednak, w tym także ta dla najmłodszych, skłania do głębszych przemyśleń nad tym, co w życiu jest tak naprawdę ważne. Warto sobie uświadomić, że powinniśmy uważniej żyć, mając na względzie przede wszystkim to, co najpiękniejsze.

A my często, niestety, skupiamy się i angażujemy w awantury, złośliwości i wyszukiwanie najgorszych cech w naszych bliźnich. Po co? Może, żeby nie myśleć o swoich przywarach i małości? Tyle przez to tracimy...



Anna Karwińska  
**JAK GEORGINA  
I ALAJA POKONA-  
ŁY SMOKA**

Osiemnaście zaledwie kartek ujętych w twardej oprawie, niewiele tekstu, bo historię ilustruje dużo rysunków – to mądra i pouczająca lektura dla najmłodszych.

Pretekstem do wymyślenia bajki jest problem, z jakim wiele dziewczynek ma do czynienia – wszystkie chciałyby być księżniczkami, kimś niezwykłym, podziwianym przez wszystkich. Kłopot polega na tym, że nie mogą nimi być wszystkie naraz. Mądra mama Zosi proponuje córce wspólne ułożenie bajki. Opowieść o królownie innej niż wszystkie królowny i płynącej z niej mądrości na całe życie, napisana prosto i pięknie, trafi z pewnością do wielu serduszek dziewczynek, które, tak jak Zosia, nie mają złotych włosów i nie są najpiękniejsze.

Bo w życiu nie to jest przecież najważniejsze.

Myszę sobie, że dobrze przeczytać tę książeczkę razem z córką, nawet jeśli potrafi czytać sama.



Ks. Adam Boniecki MIC  
**ABONENT  
CHWILOWO  
NIEOSIĄGALNY**

Ksiądz Adam, znany wszystkim ze swojej działalności związanej z „Tygodnikiem Powszechnym” (od 1964 pracował dla gazety, a od 1999 roku, po śmierci Jerzego Turowicza – został jej naczelnym), spotkał na swojej drodze wielu niezwykłych i pięknych ludzi. „Bez nich światu ubyłoby elegancji”, on miał szczęście zetknąć się z nimi, z wieloma zaprzyjaźnić. Ta książka jest próbą zatrzymania tych, czasami trudnych do opisanego, chwil wspólnie przeżytych, czasem tylko fragmentów rozmów, wrażeń, jakie ci wielcy po sobie pozostawili w jego sercu. Zatem ci, którzy oczekiwaliby na pełniejsze wspomnienia, zawiodą się może, ale mam nadzieję, że częściej zdarzy się wam sięgnąć do innych źródeł, żeby poznać osoby, które zostawiły po sobie taki piękny ślad.

A są to ludzie różnej proweniencji – ludzie Kościoła, opozycjoniści, poeci, filozofowie, myśliciele.

Jaka szkoda, że system wartości, jakiego hołdowali, przestaje być powszechnie wyznawany, coraz mniej wokół ludzi prawych i z pięknym wnętrzem, pełnych szacunku do drugiego człowieka, niezakłamanym i po prostu dobrym.

**Felietony  
diabelskie**



Marek Zając  
**FELIETONY  
DIABELSKIE**

Na początku był... C.S.Lewis i jego „Listy starego diabła do młodego”, potem Randy Alcorn z „Listami lorda Foulgrina”, a teraz pojawił się Marek Zając i „Felietony diabelskie”. Zgrabnie wymyślona konwencja dialogu diabelskiego, pokazująca z tej ciemnej strony naszą pseudoreligijność, a zwłaszcza metody działania Złego – jakże skuteczne, bo najczęściej łatwe i przyjemne – sprawdza się na zasadzie odmiennego oglądu naszej ludzkiej natury. Marek Zając, dziennikarz dowcipny i inteligentny w swoich krótkich listach stryja Krętacza do bratanka Piołuna, pokazuje, co i jak się dzieje w tym naszym „nadwiślańskim kraju wariatów”. Zaniżające sumienie, relatywizm moralny,

pycha, naginanie nauki Chrystusa do swoich niecznych planów... I naprawdę dotyczy to nas wszystkich, także sług Kościoła. Dobrze byłoby sobie przeczytać tę książkę odnosząc te teksty do siebie, bo mamy z pewnością coś sobie do zarzucenia, coś do naprawienia.

Polecam do lektury także, porównawczo, wspomniane na początku dzieła. Co prawda felietony M. Zająca są innymi niemi szyte, brakuje mi bardzo przedmowy Autora, ale za to traktują o jakże bliskiej nam rzeczywistości. Określenie „polskie piekielko” nie jest tu od rzeczy, ciemne moce mają ułatwioną pracę ze sprowadzaniem nas na manowce.

Pięknych refleksji i dobrych zmian w naszym życiu życzę wszystkim miłośnikom książek na wakacje i nie tylko.

Barbara Ćwik



### Potrzeba modlitwy

Na jednej z ostatnich stron naszego pisma zamieszczamy informacje o ślubach, chrztach i pogrzebach. I, niestety, zestawienia te boleśnie pokazują, że parafia się starzeje. Stosunek ilościowy chrztów i pogrzebów wypada, rzecz by można, na korzyść tych ostatnich. Nie mniej jednak od jakiegoś czasu obserwować można zjawisko napawające otuchą.

Otóż na Mszach św. niedzielnych pojawia się coraz więcej młodych rodziców z małymi dziećmi. I nie chodzi tu o 10.30 w kaplicy dolnej. Na różnych nabożeństwach, o różnych godzinach w kościele górnym. Sprawę niewątpliwie ułatwia winda, a maluch w wózku nie docenia jeszcze i tak uroków Mszy św. dla dzieci. Więc rodzice mogą udział w Eucharystii dopasować do potrzeb domowych.

Myszę zatem, że pozostawmy statystyki statystykom, a sami cieszymy się tą jeszcze malutką, ale jednak ważną zmianą. I nie zapomnijmy otoczyć modlitwą tych młodych ludzi i ich pociech, bo oni są przyszłością naszej parafii.

IK



Aleksandra Milewicz

# Spacer Aleją Błękitnego Generała

**Lato tuż za progiem, czeka na każdego z nas. Lato pachnące kwiatami, ziołami, pełne słońca i świergotu ptaków. Najpiękniejsze jest w plenerze, ale również można ten wspaniały czas wykorzystać na spacer w mieście np. wzdłuż alei generała Józefa Hallera.**

Ulica ta stanowiła dawniej granicę pomiędzy Wrocławiem a wsią Borek i była zwykłą drogą pozamiejską. Jej rozbudowa rozpoczęła się w momencie powstania koszarów kirasjerów, czyli w drugiej połowie XIX wieku. Kirasjerzy, to ciężka jazda istniejąca w XVI – XX w. Żołnierze tej elitarnej jednostki dosiadali koni w zbrojach z metalowych płyt i byli zwolnieni z wielu obowiązkowych elementów służby. Od nazwy tej formacji ulica otrzymała w 1876 roku nazwę Kürassierstrasse.



For. Internet

Początkowo, do 1908 roku była drogą miejską jedynie do wiaduktu kolejowego, natomiast dalsza jej część (grabiszyńska) była raczej dróżką polną i tak zresztą się nazywała - „droga kirasjerska”. Na planie miasta z 1908 roku ma już obecnie długość.

Rozbudowa ulicy oraz budowa stojących przy niej budynków rozpoczęła się wraz z budową koszar. Wtedy to, powoli budowano linię wodociagową, założono oświetlenie, a w 1914 roku poprowadzono do ul. Gajowickiej linię tramwajową. W 1937 r. przedłużono ją do pętli na wysokości ul. Księgowej (linia 18).

Po kapitulacji Festung Breslau zniszczona, pełna lejów i min ulica była powoli odbudowywana. W 1945 roku dostała jako patrona Benedykta Polaka. Od grudnia 1951 roku nosiła nazwę alei Przewodników Pracy, natomiast w 1991 roku zmieniono jej nazwę na aleję Generała Józefa Hallera.

Spacerując wzdłuż ulicy w kierunku Powstańców Śląskich, w pierwszej kolejności wejdziemy na Wzgórze

Gajowickie czyli, jak kiedyś mówiono, „Górkę Pafawag” (przed 1945 rokiem Hardenberghügel). Wzgórze to początkowo było wysypiskiem śmieci znajdującym się na przedmieściach Wrocławia.



For. Aleksandra Milewicz

Łączna ilość nagromadzonych tam odpadów wyniosła ok. 600 tys. metrów sześciennych! W latach 20. XX wieku zamknięto wysypisko i poddano je procesowi rekultywacji. Wtedy stało się też terenem rekreacyjnym dla mieszkańców pobliskich osiedli – pomiędzy nasypem kolejowym a Wzgórzem powstała trasa spacerowa, ustawiono ławki. Zimą była to górką saneczkowa. Po wojnie jej funkcja się nie zmieniła, w latach 70. Górkę Pafawag oświetlono, postawiono nowe ławki, które – niestety - szybko zostały zdewastowane. Obecnie Wzgórze poddawane jest ponownie procesowi rewitalizacji – powstają nowe ścieżki spacerowe, oświetlenie, ławki.

Po krótkiej odnowie biologicznej w małej siłowni pod Wzgórzem Gajowickim idziemy dalej - od ulicy Mieleckiej, szerokim pasem zieleni między pasmami ulicy – pod koszary wojskowe. Obecnie są one odnawiane i powoli odzyskują dawny blask. Powstały w latach 1867-72; wtedy też z koszar przy ulicy Podwale sprowadzono kirasjerów. „Zabudowania zgromadzone wokół kilku dziedzińców i placu ćwiczeń mieściły, oprócz gmachu głównego, m.in. 3 budynki stajni, domy mieszkalne dla oficerów, budynki gospodarcze i magazynowe oraz lazaret. W okresie

*Gorące miasta dyszą w skwarze  
Ulice puste jak wymarte  
Bo co się w mieście może zdarzyć  
Gdy dręczy upał i jest parno?*

*(Jerzy Pietruszczak, Lato w mieście)*

międzywojennym wyburzono stajnie zastępując je garażami i zabudowano plac ćwiczeń” (Arkadiusz Dobrzyński, „Leksykon architektury Wrocławia”).

W koszarach stał pomnik Wielkiego Elektora czyli Fryderyka Wilhelma, księcia pruskiego i elektora brandenburskiego. Pomnik został odsłonięty w 1902 r., jego autorem był prof. Limburg z Berlina. Monument został zabrany z Wrocławia w 1935, najpierw do Eisenbach, a potem do Żagania. Po wojnie pomnik został zniszczony.



For. Internet

Kolejnym pomnikiem związanym z koszarami był pomnik Kirasjerów, wzniesiony w 1924 roku (stał w tym miejscu, gdzie dzisiaj skręca się z al. Hallera w Powstańców Śląskich). Poświęcony był poległym w czasie I wojny światowej żołnierzom 1. Śląskiego Pułku Kirasjerów Gwardii im. Wielkiego Elektora. Relief był wykonany z brązu. Pomnik ten również został zburzony po II wojnie światowej.

Podczas oblężenia Festung Breslau w okolicach koszar kirasjerów toczyły się szczególnie ciężkie walki. Same budynki „w ciągu jednego dnia wielokrotnie zmieniające właściciela, zgodnie z rozkazem, zostały 20 lutego oddane przez pułk Wehl, który po zaciętych

walkach wycofał się na linię ul. Żelazna – pl. Hirszfelda – ul. Ostra” (H. Ahlfen, „Festung Breslau w ogniu”). Budynki zostały bardzo zniszczone, ale na początku lat 50. je odbudowano. Mieściły się tam koszary Śląskiego Okręgu Wojskowego, a od kilku lat są w zarządzie 10. Wrocławskiego Pułku Dowodzenia, jednostki na terenie Garnizonu Wrocław podległej bezpośrednio dowództwu Garnizonu Warszawa.

Podczas odnawiania koszar odnaleziono cztery polichromie na bocznych ścianach wież w dawnych stajniach. Przedstawiają jeźdźca na koniu, wojskowe symbole (m. in. krzyż maltański, na bazie którego Prusacy stworzyli krzyż żelazny i cesarską koronę) oraz hasła - np. „Z Bogiem, cesarzem i ojczyzną” i datą powstania niemieckiej jednostki Śląskiego Pułku Kirasjerów Gwardii. Autor polichromii jest nieznanym.

Po obejrzeniu z zewnątrz budynku wojskowych koszar odejdziemy troszkę od głównego szlaku. Idąc ulicą Gajowicką i Sokolą dojdziemy do placu Mordechaja Anielewicz (dawniej Eichendorff Platz, w latach 1945-48 plac Antoniego Malczewskiego, obecna nazwa od 24.03.1948 r.) i tam odpoczniemy.



Fot. Internet

Plac powstał na początku XX wieku w części miasta zabudowanej wówczas okazałymi rezydencjami (m.in. willą Eichbornów zaprojektowaną przez architekta Alfreda Grenandera z Berlina, wybudowaną w 1913 roku). Pośrodku placu znajduje się stawek z fontanną. Jest on miejscem łęgowym kaczek, które często są dokarmiane przez dzieci. Placyk ma szeroką alejkę dookoła stawku i ławeczki, na których można odpocząć. Rosnące drzewa i woda zapewniają mikroklimat. Jest to zwyczajowe miejsce wypoczynku okolicznych mieszkańców.

„Wymiary tego mikroparku nie są duże. Nie przekraczają długości 120 metrów w kierunkach prostopadłych, lustro wody ma wymiary około 90 m długości i do 35 m szerokości. Całość



Fot. Aleksandra Milewicz

przypomina trójkąt sferyczny. Boki tego trójkąta nie są liniami prostymi, ale łukami o przyjemnym dla oka promieniu krzywizny” (Wojtek, Salon 24, 23.06.2012).

Po krótkim odpoczynku wracamy na aleję gen. Józefa Hallera i podchodzimy pod kino „Lwów”, dawniej „Przodownik”.

Budynek powstał w latach 1925-27 jako siedziba Odd Fellows (organizacja dobroczynna bądź loża masońska – dane zależą od źródła). Architektem był Adolf Rading.

„Trzykondygnacyjny budynek służył celom reprezentacyjnym, towarzyskim i administracyjnym stowarzyszenia. Parter mieścił okazały hol i mieszkanie dozorczy. Reprezentacyjna, podwójna klatka schodowa prowadziła na górne kondygnacje. Na pierwszym piętrze znajdowały się pomieszczenia klubowe, biblioteki i pokoje konferencyjne. Na drugim piętrze były sale reprezentacyjne różnej wielkości, a w piwnicy mieściła się kuchnia z zapleczem oraz kręgielnia. Loża Odd Fellows w chwili otwarcia była najnowocześniejszym budynkiem w mieście” („Leksykon architektury Wrocławia”).

W okresie III Rzeszy, w 1939 roku, rozwiązano loże masońskie, w tym Odd Fellows i budynek zamieniono na kino. Pierwsze kino w tym miejscu nazywało się „Roxy Filmpalast” i oferowało 719 miejsc na dwóch poziomach.

Po wojnie, na początku lat 50., po gruntownych remoncie budynku otwarto kino „Przodownik” („15 września 1950 r. jak doniosła prasa, jury złożone m.in. z przedstawicieli Miejskiej Rady Narodowej i dziennikarzy zdecydowało o nadaniu remontowanemu kinu „Rex” przy ul. Polaka nazwy „Przodownik” - Internet). Jego wnętrza zaprojektował Waław Szpakowski, polski artysta, architekt, fotograf i muzyk. Kino liczyło prawie 500 miejsc siedzących i było jednym z 15 kin we

Wrocławiu. 16 grudnia 1989 roku kino „Przodownik” przemianowano na „Lwów”. 25 sierpnia 2011 roku zakończyło ono swoją działalność, co było związane z otwarciem Dolnośląskiego Centrum Filmowego (w dawnym kinie „Warszawa”). Obecnie budynek niszczeje. Szkoda, bo wielu z nas znało to kino, chodziło na poranki i bardziej dorosłe filmy („Kino nazywało się PRZODOWNIK, a fotele były jeszcze bordowe, nie kwieciste. Schody skrzybiały, udało mi się obejrzeć kilka filmów z balkonu - potem go zamknięto. Przed seansem trzy gongi... kronika filmowa i film - bez reklam i pop cornu! Ludzie też potrafili się zachować... to były magiczne czasy”. „Kino «Przodownik». Mój najulubieńszy przybytek X Muzy od kiedy byłem na poranku pierwszy raz w życiu” i „Żal patrzeć na upadek kina «Przodownik»,



Fot. Internet

z którym wiążą się jedne z najlepszych chwil młodości. Mam nadzieję, że jeszcze będzie piękne” - Internet).

Może budynek kina nie podzieli losu siedziby Klubu Sportowego Schlesien Breslau 1901 (wyburzony w lutym 2009 r.) czy dawnej wozowni z ul. Orlej (rozebrana w sierpniu 2015 r.), czy... (tutaj można wpisać inne obiekty zabytkowe, niekoniecznie wpisane w rejestr zabytków i bezpowrotnie dla nas stracone jak np. młyn „Maria” itp.).

Kończymy nasz letni spacer Aleją Błękitnego Generała. Na następny wybierzemy się wkrótce.

#### Literatura:

1. Arkadiusz Dobrzyniecki, „Leksykon architektury Wrocławia”, Wrocław 2011.
2. Zygmunt Antkowiak, „Ulice i place Wrocławia”, Ossolineum, 1970.
3. Beata Maciejewska, „Wrocław. Dzieje miasta”, 2002.
4. Zygmunt Antkowiak, „Wrocław od A do Z”, Ossolineum, 1997.
5. Internet – Dolny Śląsk na fotografii, Wrocław fotopolska, Gazeta Wrocławska.

## NOWI MINISTRANCI

Na niedzielnej Mszy św. 20 marca o godz. 10.30 o. Andrzej Pełka SJ przyjął do grona ministrantów trzech chłopców, uczniów III klasy szkoły podstawowej: Grzegorza Diaconescu, Marka Horszczaruka i Pawła Woźniaka. Jako pełnoprawni członkowie Liturgicznej Służby Ołtarza, będą mogli służyć do Mszy św., asystować kapłanom przy sprawowaniu sakramentów i w głębszy sposób uczestniczyć w życiu parafii, już nie tylko jako jej szeregowi członkowie, ale jako (młodzi) ludzie szczególnie odpowiedzialni za jej funkcjonowanie. Wspomóżmy nowych ministrantów i ich rodziny naszą życzliwością i ogarnijmy ich serdeczną modlitwą.

## TRIDUUM PASCHALNE 2016

Msza Święta Wieczery Pańskiej w Wielki Czwartek 24 marca wraz z obrzędem obmycia nóg kilkunastu mężczyznom rozpoczęła się o godz. 18.00. Pod koniec liturgii przedstawiciele parafian oraz młodzież złożyli kapłanom życzenia w dniu pamiątki ustanowienia sakramentu kapłaństwa. Po zakończeniu Eucharystii Najświętszy Sakrament został przeniesiony do kaplicy ciemnicy, gdzie można Go było adorować do 2.00 po północy.

W Wielki Piątek 25 marca, ostatnie w Wielkim Poście nabożeństwo drogi krzyżowej (prowadzone przez młodzież z Magisu) zostało odprawione o godz. 15.00, a liturgia Męki Pańskiej rozpoczęła się w górnym kościele o godz. 18.00. Po jej zakończeniu przeniesiono Najświętszy Sakrament do Grobu Pańskiego w dolnym kościele, gdzie

najpierw poszczególne grupy parafialne (Duszpasterstwo Ludzi Pracy, Młodzieżowa Wspólnota Magis, Odnowa w Duchu Świętym, Neokatechumenat, Duszpasterstwo Czterdziestolatek), a później indywidualni wierni adorowali Pana Jezusa przez całą noc i kolejny dzień (wcześniej można się było zapisać na listę dyżurów czuwania wyłożoną w holu kościoła).

W Wielką Sobotę 26 marca święcenie pokarmów odbywało się przy pięknej pogodzie przed kościołem w godz. 10.00-16.00 (pokarmy błogosławili – na zmianę – pomagający naszym duszpasterzom w czasie całego Triduum kl. Mateusz Kowalce oraz kl. Krzysztof Faltus); potem



For. Bogdan Szyzko

kościół został zamknięty na czas sprzątnia do godz. 19.00. Wieczorna uroczysta liturgia Wigilii Paschalnej rozpoczęła się w ogrodzie o godz. 20.00 od poświęcenia ognia. Wraz z wnoszeniem zapalonych paschału mrok zaciemnionego kościoła rozjaśniał blask odpalonych ości świec. Długą uroczystą liturgią zakończyła odbywająca się wśród radosnych rozbłysków pękających na ciemnym niebie sztucznych ogni procesja rezurekcyjna wokół parafialnego ogrodu i błogosławieństwo dla wszystkich uczestników na wielkanocne świętowanie.

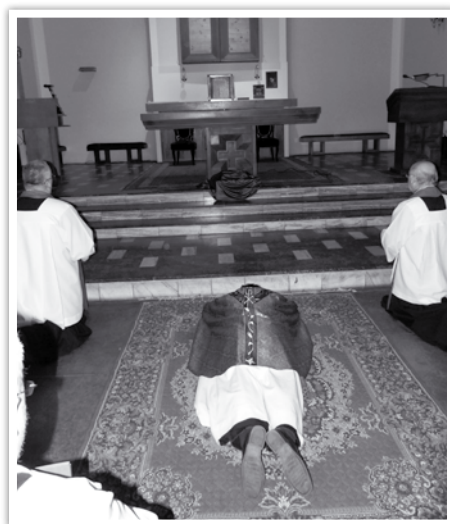
## DUCHOWA ADOPCJA DZIECKA POCZĘTEGO

Wokoło tyle niezrozumiałej zawziętości, tyle negatywnych uczuć... I z jakiego powodu? Bo pasterze Kościoła, naszego Kościoła, przypomnieli w dokumencie sygnowanym przez Prezydium Konferencji Episkopatu Polski, co jest w nim najważniejsze, o co troszczyć się polecił nasz założyciel, Jezus Chrystus, dla wielu z nas, Pan i Zbawiciel - o człowieka. Tego skrzywdzonego, najsłabszego, bezbronnego, czasami chorego.

Jak to zrobimy, tego nam nikt nie narzuca - zróbmy to dobrze, tak by uratować każde ludzkie życie, będące darem dla nas wszystkich od Boga, ale też, by zatroszczyć się o tych, którzy mają za sobą, czasami tragiczne, wydarzenia, a przed sobą - nie mniej trudne decyzje. I o to, m.in. zobowiązali się modlić uczestnicy inicjatywy Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego, których ponad pięćdziesięcioro złożyło publiczną deklarację modlitwy o uratowanie poczętych, a zagrożonych w łonach swych matek dzieci w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, która w tym roku przypadła, ze względu na Wielki Tydzień, 4 kwietnia. Módlmy się razem z nimi, bo modlitwa przemienia serca, najpierw nasze...

## JUBILEUSZE

Wspólnota parafialna jest tym bardziej żywa, im jej wierni bardziej się z nią utożsamiają: przez życie sakramentalne, aktywność społeczną, ale też i... życie rodzinne. W ostatnim czasie przeżywalimy w naszej parafii kilka uroczystości, które tę żywotność naszej parafii potwierdzają. Najpierw 17 kwietnia swoje 90. urodziny świętował p. prof. Kazimierz Czaplinski, wciąż czynny członek jednej z najstarszych wspólnot - Rodziny Rodzin; 23 kwietnia pp. Krystyna i Bogdan Mazgisowie, aktywni lektorzy słowa Bożego, z rodziną i przyjaciółmi w kościele, a później w parafialnej kawiarence dziękowali Panu Bogu za to, co już otrzymali i prosili o więcej w 50. rocznicę ślubu; a 18 maja swoje 80. urodziny świętował ot tak, jak zwykle niezauważalnie i w biegu, ale w gronie przyjaciół z Duszpasterstwa Ludzi Pracy, Akcji Katolickiej i Związku Piłsudczyków, p. Michał Haniszewski, kustosz najlepszych tradycji solidarnościowych, podpora wielu inicjatyw historycznych i społecznych nie tylko w naszej parafii, ale we Wrocławiu i... kto wie, gdzie jeszcze. Co łączyło te jubileusze? Świętowali je ludzie zgody, swoją działalnością wskazujący na Pana Boga jako na dawcę wszelkiego dobra i pokoju. W dobie tak medialnie głośnych kłótni i niezgody między ludźmi wszystkie te okazje podnoszą na duchu i dają nadzieję tym, którym w życiu trudno. Z Panem Bogiem zawsze można dać radę! Gratulacje dla Jubilatów!



For. Bogdan Szyzko

## VIA LUCIS

Obchody Zmartwychwstania to nie tylko sama Wielkanoc, ale też cały 50-dniowy okres wielkanocny, podczas którego mamy okazję świętować to najważniejsze dla katolików wydarzenie. Żeby ubogacić nasze świętowanie w niedzielę 24 kwietnia w górnym kościele o godz. 19.00 zostało odprawione tzw. nabożeństwo „Drogi Światła”, kontemplujące spotkania Zmartwychwstałego Jezusa z uczniami. Nabożeństwo zostało przygotowane przez członków różnych grup parafialnych i okraszane oprawą muzyczną zespołu „Clemensianum”. W odczuciu przynajmniej niektórych uczestników (mogłoby ich być trochę więcej - trzeba popracować w przyszłym roku nad reklamą...) było radośnie, ale



Fot. Bogdan Szyszko

i dość głęboko duchowo. Przygotowane przez poszczególne wspólnoty rozważania i piękna oprawa muzyczna zbliżyły uczestników nie tylko do Pana Boga, ale i do siebie nawzajem, bo wszak myśli, które wypowiedziała każda z osób dzielących się rozważaniami stały się też myślami pozostałych...Może dzięki temu ktoś na swojej drodze „bardziej” spotkał Jezusa?

## CO WROCŁAWIANIN O RATUSZU WIEDZIEĆ POWINIEN ?

Co wrocławianin od urodzenia może jeszcze usłyszeć ciekawego o mijanym wiele razy potężnym gmachu miejskiego ratusza? Wydawałoby się, że niewiele, a tymczasem... Że nasz ratusz, to łabędzi śpiew gotyku; że w średniowieczu jedynie ok. 7% ludzi potrafiło czytać i pisać i nawet władcy bywali analfabetami (patrz Henryk Brodaty, mąż św. Jadwigi Śląskiej), itd, itp. P. Witold Hermaszewski,

organizator parafialnych pielgrzymek po Polsce (i nie tylko), który w czwartkowy wieczór stanął przed całkiem sporym audytorium, w wspaniały sposób przyciągnął uwagę słuchaczy i podał taką masę wiadomości o siedzibie miejskiego magistratu i to w fantastycznie swobodnej, gawędziarskiej formie, że na pewno znalazł chętnych, chcących go jeszcze raz usłyszeć, na zapowiedzianej na 14 maja (Noc Muzeów) wyprawie po wrocławskim ratuszu. Prelegent już zapowiedział, że grupy z przewodnikiem mogą zobaczyć więcej niż bez...

## PARAFIALNA PIELGRZYMKA

We wtorkowy wieczór, 3 maja, zmęczeni, ale pełni głębokich wrażeń i duchowo podbudowani, wrócili do domów parafianie, którzy wybrali się na 4-dniową pielgrzymkę w Beskidy i na Słowację śladami Jana Pawła II, Jana Sarkandra i polskich świętych. Jak z ich relacji wynika, była to wielowymiarowa podróż, podczas której piękno natury przeplatało się z wrażeniami z obserwacji szczytów sztuki artystów malarzy, rzeźbiarzy i architektów. A to wszystko oglądane w kontekście Bożego daru w jakim pielgrzymom dane było uczestniczyć. Sanktuarium św. Jana Sarkandra w Skoczowie, Czerwony Klasztor, Levocza z sanktuarium Matki Boskiej



Fot. Witold Hermaszewski

i kościołem św. Jakuba z największym na świecie ołtarzem gotyckim i Jaskinia Bielańska na Słowacji, dawna cerkiew łemkowska w Jaworkach, drewniane kościoły w Orawce i Bieruniu Starym, Skalny Wąwóz Homole w Pieninach... Już samo wyliczanie atrakcji pobudza wyobraźnię, a co dopiero ich zobaczenie... Tym, którym nie udało się pojechać – polecamy zdjęcia zamieszczone na naszej parafialnej stronie internetowej <http://dworzak.jezuici.pl/aktualnosci/>. I zapraszamy na kolejne parafialne wyprawy, bo warto.

## BOŻE CIAŁO

„Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” – temat przewodni Roku Miłosierdzia był też motywem wiodącym tegorocznej centralnej uroczystości Bożego Ciała w naszej parafii. 26 maja, po Mszy św. w ogrodzie parafialnym o godz. 9.00 wszyscy wyruszyli na tradycyjnie wytyczoną trasę zabezpieczoną przez policję i parafialną służbę porządkową. Jak zwykle – mnogość wiernych na ulicy przyznających się do wiary w Boga, licznie przyjęta Komunia, uroczyste stroje, zaangażowanie wszystkich strojących ołtarze, ubogających jakże bogatą tego dnia liturgię czy po prostu w niej uczestniczących, i wreszcie – symbolicznie podzielony na koniec



Fot. Bogdan Szyszko

uroczystości chleb – dawały poczucie prawdziwej wspólnoty. O dobrych owocach teże wspólnoty, każdy z nas będzie mógł powiedzieć chyba dopiero w godzinie próby i to niekoniecznie jakiejś heroicznej, a tej codziennej. „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych - Mnieście uczynili”; to zdanie wydaje się niejako dopełniać przytoczone na początku i konkretyzować je w życiu nas i naszych bliźnich. „Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść..., byłem przybyłym, a przyjęliście Mnie...”. Ja... byłem? jestem? Będę? Więcej zdjęć na stronie: <http://dworzak.jezuici.pl/aktualnosci/>.

## ŻYWE RÓŻANIEC

Żywy Różaniec w naszej parafii ma swój sztandar! Po podjęciu decyzji w 2013 roku wreszcie udało się sfinalizować wykonanie wszystkich jego elementów i 26 maja, w Boże Ciało, podczas Mszy św. w ogrodzie parafialnym, o. proboszcz Jacek Maciaszek SJ poświęcił sfinansowaną z ofiar członków wspólnoty, pięknie wykonaną dwustronną chorągiew zawieszoną na centralnie umocowanym drzewcu, z czterema białymi wstęgami.

Sztandar przedstawia z jednej strony wizerunek Matki Bożej Różańcowej z napisem: Królowo Różańca Świętego,



Fot. Bogdan Szyszko

módl się za nami, a z drugiej – scenkę objawienia fatimskiego – pastuszków klęczących przed Maryją i napis: Pani Fatimska, wstawiaj się za nami; Dar Żywego Różańca. Na trasę procesji ulicami parafii Żywy Różaniec wyszedł już z dumnie prezentowanym znakiem największej parafialnej wspólnoty, gromadzącej ok. 360 osób! Życzymy wszystkim, którzy gromadzić się będą pod tym sztandarem szczególnej opieki Matki Bożej i Jej wstawiennictwa u Syna dla każdego, kto z nadzieją i wiarą weźmie do ręki różaniec.

### ŚP. LILIANNA KORDECKA

W piątek 27 maja wielu naszych parafian uczestniczyło w kościele i na cmentarzu we Wrocławiu Leśnicy, w obrzędach pogrzebowych zmarłej kilka dni wcześniej śp. Lilianny Kordeckiej, współzałożycielki, razem z mężem Mieczysławem Kordeckim (byłym wieloletnim organistą w naszej parafii), działającego w latach 1973-90 i odnoszącego spore sukcesy o zasięgu ponadlokalnym, parafialnego chóru „Ornament”.

### PRZYJDŹ, DUCHU ŚWIĘTY...

Przyjdź, Duchu Święty... Takie pragnienie, a przynajmniej chęć przyprawiała 1 czerwca o godz. 18.00 54 młodych ludzi z ostatnich klas gimnazjalnych i pierwszych licealnych oraz szóstkę dorosłych, by stanąć przed wysłannikiem Kościoła i poprosić, żeby naznaczył ich świętym olejem Krzyżma na znak szczególnego obdarowania pełnią chrześcijańskich łask, ale i obowiązków. Ks. inf. Józef Pater, który to uczynił, na drogę w dorosłe życie zostawił im proste zasady: „żyj tak, by nikt przez ciebie nie płakał” i „raj jest tam, gdzie jest Bóg, a piekło tam, gdzie Boga nie ma”. Proste?

Do wypowiedzenia tak, do przeżycia – wymaga wypełnienia codzienną treścią, ale już nie tylko przez wypowiadającego. Bo po coś to bierzmowanie jest. Czy będziemy o nim pamiętać, czy nie – Duch Święty zstąpił na zgromadzonych w naszym parafialnym Wieczerniku. I działa. Jeśli Mu pozwolimy... Jeśli zechcemy...

### UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA

Czymże jest uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, którą obchodzimy w pierwszy piątek po Bożym Ciele (w tym roku przypadła 3 czerwca)? Dla wielu z nas chyba swoistą próbą tłumaczenia na język emocji, tego, co każdemu człowiekowi bliskie – wielkiej



Fot. Bogdan Szyszko

tajemnicy Eucharystii, podkreśleniem Bożej miłości do człowieka, która posunęła się do największego poświęcenia i... jest otwarta na każdego i każdą z nas (patrz wezwania z litanii do NSPJ). Potęga i bliskość – Boże orędzie do każdego człowieka. Pewnie i takie myśli były udziałem uczestników naszych parafialnych obchodów tego święta – Mszy św. o godz. 18.00 z kazaniem zaproszonego gościa, o. Janusza Cechowego SJ z Gli-



Fot. Bogdan Szyszko

wic, z uroczystą procesją wokół skweru z figurą Pana Jezusa, czy wreszcie ze wspólną radosną agapą (to po grecku – uczta miłości) w domu parafialnym. Niektórzy obawiali się, że może nie

wystarczy zamówionych pierogów, ale na ucztę przyszło akurat tyle osób, że każdy się nasycił. Pan Bóg wie, co i ile jest nam potrzebne. My potrzebujemy Mu tylko zaufać... Serce Jezusa, z którego pełni wszyscyśmy otrzymali...

### PODZIĘKOWANIA ZA FESTYN

Dziękując za Festyn Grabiszyński należy wspomnieć o głównych organizatorach – Radzie Osiedla, Gimnazjum nr 6 i Parafii św. Klemensa Dworzaka, których przedstawiciele trudzili się nad kształtem imprezy od wielu miesięcy. Wyrazy wdzięczności należą się wszystkim decydom, zarówno duchownym jak i świeckim – za przychylność i zaufanie do organizatorów, prowadzącemu Festyn Radkowi Kalecie, sponsorom i wystawcom imprezy, którzy w różnym stopniu przyczynili się do jej sukcesu, m.in.: Carrefour Borek, Supermarketowi Eko, PSS Społem Południe – Sklep nr 19, Spółdzielni Mieszkaniowej Metalowiec, pizzerii Samos, cukierni Nugat, Active Fitness Club'owi, Agencji Reklamowej B-en, Kwaciarni Sztuczne Kwiaty, Foto Studio Marek Maślanka, Wydawnictwu WAM, Szczepowi ZHP Nysa, H2O Serwis, Retrogralni, Przychodni Specjalistyczno-Rehabilitacyjnej Pulsantis, Fili nr 18 Miejskiej Biblioteki Publicznej, szkołom i przedszkolom osiedla, Straży Miejskiej Wrocławia, Policji Państwowej, Ośrodkowi Pamięć i Przyszłość, ks. Jakubowi Niedzielskiemu SJ i Przyjaciołom z Torunia, Zespołowi Tańca Dawnego Uniwersytetu Wrocławskiego, wszystkim wykonawcom, którzy zechcieli się zaprezentować na obu scenach, a także osobom dbającym o nagłośnienie, prowadzącym i uczestnikom konkursów, osobom, które przyniosły fanty na loterię, przygotowującym i obsługującym stoiska, piekącym ciasta do kawiarenki, dbającym o zaopatrzenie, bezpieczeństwo i porządek – przed, w trakcie, jak i po imprezie. I wszystkim innym (włącznie z uczestnikami, oczywiście!), którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do tego, by na Festynie Grabiszyńskim wspólnie stworzyć atmosferę bliskości i dobrej zabawy. Serdeczne wyrazy podziękowania i Bóg zapłać!

Opracował bs



# INFORMATOR DUSZPASTERSKI PARAFII PW. ŚW. KLEMENSA MARIII DWORZAKA

Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia  
53-232 Wrocław, al. Pracy 26,  
tel. 71 360 10 18, 797 907 703, www.dworzak.jezuici.pl

## Godziny niedzielnych Mszy św.:

6.30 (Msza św. cicha, czyli bez udziału organów), 7.30, 9.00, 10.30 (kościół górny),  
10.30 (kościół dolny) – dla dzieci (z wyjątkiem wakacji), 12.00, 18.00,  
20.00 (Msza św. z udziałem młodzieżowego zespołu muzycznego).

W dni powszednie: 6.30, 8.00, 18.00, 19.30 (z wyjątkiem wakacji).

## Kancelaria parafialna:

Czynna w poniedziałki, środy, czwartki i piątki w godz. 8.30–9.30 i 16.00–17.30,  
z wyjątkiem dni świątecznych i pierwszych piątków miesiąca.

Konto parafialne: Bank PeKaO SA I/o Wrocław 69 1240 1994 1111 0010 0187 9394.



## Zapraszamy:

- do biblioteki parafialnej czynnej w niedziele od 9.00 do 12.00.
- na spotkania biblijne w piątki po Mszy św. o godz. 18.00 (Izba Pamięci Solidarności);
- do kawiarenki parafialnej (niedziele 8.30-13.30);
- na cichą, prywatną, Adorację Najświętszego Sakramentu w I niedziele miesiąca o godz. 15.00 (górnego kościoła);
- na nabożeństwa w I piątek miesiąca: spowiedź święta na porannych Mszach św. i po południu od godz. 16.00. Dzieci zapraszamy na Mszę św. do górnego kościoła na godz. 17.00,

- a młodzież - do kościoła dolnego na godz. 19.00. Godzina miłosierdzia - godz. 15.00 w kościele dolnym;
- na nabożeństwa parafialne: do Matki Bożej Pocieszenia – wtorki godz. 17.30; majowe (do Matki Bożej) – o 17.30; czerwcowe (do Najświętszego Serca Pana Jezusa) – o 17.30, różańcowe – w październiku o 17.30; wypominkowe – w listopadzie o 17.30; w Wielkim Poście: droga krzyżowa - piątki o 17.30 i gorzkie żale - niedziele o 17.00
- na ciche adoracje Najświętszego Sakramentu w poniedziałki w godz. 18.30-19.30

## Chrzty po 6. 03. 2016

Piotr Wojciech Konieczny; Patryk Dariusz Andrzejewski; Marianna Sarniak; Laura Victoria Havegeer; Jakub Hamerski; Maja Grażyna Samol; Lea Katarzyna Chrzanowska; Emilia Maszyńska; Patryk Stasiak; Mikołaj Ragnar Robak; Mateusz Ambroziak; Jan Mateusz Jaworski; Antoni Kacper Rejno; Mikołaj Młynarczyk; Alicja Gajda; Wiktoria Szczukiecka; Nadia Marta Hanza; Hanna Kasprzak; Anna Troka; Eliza Kornelia Valkering; Zuzanna Czaja; Witold Filip Hanus; Leon Aleksander Turkiewicz; Antoni Symeon Szczepucha; Amelia Natalia Jadwig; Leon Mildyn; Kornelia Bodylewicz; Jakub Bodylewicz; Jagoda Pieluchowska;

## Śluby

Dorota Magdalena Jawor – Tomasz Gutowski (30.04.2016)  
Patrycja Szpruta – Bartłomiej Sarnecki (7.05.2016)  
Inez Kaniewska – Maciej Michał Czerniawski (27.05.2016)  
Paulina Góral – Tomasz Rafał Piersisk (11.06.2016)

## Pogrzeby po 11. 03. 2016

Teresa Swoboda (\*12.07.1935+11.03.2016) – 1.81; Wacława Krystyna Pakielewicz (\*21.08.1923+21.03.2016) – 1.93;  
Władysława Czerniawska (\*9.03.1925+21.03.2016) – 1.91; Irma Cebula (\*14.11.1928+19.03.2016) – 1.88;  
Romuald Stefan Olender (\*1.01.1934+22.03.2016) – 1.82; Helena Pionka (\*18.01.1938+22.03.2016) – 1.78;  
Marian Zdzisław Szyszka (\*8.01.1935+24.03.2016) – 1.81; Janina Hardzewicz (\*29.08.1929+25.03.2016) – 1.87;  
Barbara Maria Nowacka (\*27.09.1948+29.03.2016) – 1.68; Jadwiga Ołasz (\*5.08.1938+13.04.2016) – 1.78;  
Genowefa Stanisława Misiakiewicz (\*18.12.1924+13.04.2016) – 1.92; Alicja Dera (\*14.08.1954+15.04.2016) – 1.62;  
Józef Dąbrowski (\*12.05.1928+15.04.2016) – 1.88; Jan Chęciński (\*3.07.1934+19.04.2016) – 1.82;  
Maria Machała (\*2.10.1929+28.04.2016) – 1.87; Wacław Makutynowicz (\*10.09.1940+29.04.2016) – 1.76;  
Józef Jan Sroka (\*26.09.1937+3.05.2016) – 1.79; Józef Jakub Błaszkiwicz (\*10.04.1951+4.05.2016) – 1.65;  
Halina Makowska (\*7.10.1946+8.05.2016) – 1.70; Feliks Wis (\*16.11.1934+12.05.2016) – 1.82;  
Maria Rybczyńska (\*25.11.1934+16.05.2016) – 1.82; Teresa Goś (\*9.02.1931+24.05.2016) – 1.85;  
Lucjan Stanisław Śledziński (\*10.07.1931+5.06.2016) – 1.85; Henryk Płomiński (\*26.09.1932+5.06.2016) – 1.84;  
Alicja Władysława Sławnik (\*6.06.1931+5.06.2016) – 1.85; Teresa Adamczyk (\*3.04.1929+4.06.2016) – 1.87

## „Głos Pocieszenia” – pismo parafii św. Klemensa Marii Dworzaka

e-mail: [glospocieszenia@tlen.pl](mailto:glospocieszenia@tlen.pl), tel. kontaktowy: 601 892 763

**Wydawca:** Rzymskokatolicka Parafia św. Klemensa Marii Dworzaka;

**ISSN** 2299-5897; **Nakład:** 600 egz.

**Redaguje:** Kolegium;

**opiekun:** o. Jacek Maciaszek SJ;

**sekretarz redakcji:** Aleksandra Kumaszką; **re-**

**daktor prowadzący numeru:** Iwona Kubiś;

**redakcja:** Mariusz Bodynek, Anastazja J. Drath, Małgorzata Drath, Jan Głaba, Weronika Kumaszką, Iwona Kubiś, Bogdan Szyszko;

**współpracownicy:** Barbara Ćwik, Przemysław Gardynik, ks. Ryszard Kempniak SDB, Agnieszka Król, Aleksandra Milewicz, Ryszard Milewicz, Bogumił Nowicki, Zofia Nowicka, Alina Ogródowczyk, o. Jan Ożóg SJ, Ewa Szyc, o. Janusz Śliwa SJ;

**korekta:** Anastazja J. Drath;

**okładka:** projekt Małgorzata Drath;

**kolportaż:** Jacek Podsiadły, Przemysław Gardynik;

**spotkania kolegium redakcyjnego:** II i IV

czwartki miesiąca, godz. 19.30 w budynku parafialnym (z wyjątkiem wakacji);  
**dyzur redakcyjny:** niedziela, godz. 11.30–12.30, kawiarenka parafialna (z wyjątkiem wakacji);  
**skład i łamanie tekstów:** Aleksandra Kumaszką. *Redakcja „Głosu Pocieszenia” nie zwraca niezamówionych materiałów i zastrzega sobie prawo do skrótów i opracowań redakcyjnych oraz do odmowy zamieszczania niektórych treści reklamowych (nie odpowiadamy za treść publikowanych ogłoszeń). Anonimów nie publikujemy.*

ciąg dalszy ze strony 2

## 24 kwietnia, niedziela

- W nawiązaniu do prośby papieża Franciszka przedstawiciele Akcji Katolickiej i Duszpasterstwa Ludzi Pracy przeprowadzili specjalną pieniężną zbiórkę na pomoc humanitarną dla Ukrainy. Zebrano 4986 zł.

- Podczas Mszy św. o godz. 10.30 parafianie modlili się w intencji obchodzącego swoje 90. urodziny prof. Kazimierza Czaplińskiego, członka jednej z najstarszych wspólnot parafialnych – Rodziny Rodzin, byłego przewodniczącego wrocławskiego Klubu Inteligencji Katolickiej, wciąż czynnego na zawodowej niwie przewodniczącego Komisji Kwalifikacyjnej Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa.



Fot. Bogdan Szyszko

- W celu ubogacenia wielkanocnego świętowania, o godz. 19.00 zostało odprawione w górnym kościele nabożeństwo „Drogi Światła”, kontemplujące spotkania Zmartwychwstałego Jezusa z uczniami, przygotowywane przez członków różnych grup parafialnych z oprawą muzyczną zespołu „Clemensianum”.

## 26 kwietnia, wtorek

- W Izbie Pamięci Solidarności o godz. 18.30 odbyło się spotkanie zelatorów Żywego Różańca, ich zastępców, a także osób przyjętych do Żywego Różańca w 2015 roku i pragnących włączyć się w jego pracę. Podczas tego liczebnie obfitego zebrania omówiono sposób zaangażowania tej najliczniejszej ze wspólnot parafialnych (18 róż po 20 osób w każdej, w tym dwie męskie i jedna młodzieżowa) i zastanawiano się nad zintensyfikowaniem działania Żywego Różańca w parafii.

## 28 kwietnia, czwartek

- O godz. 18.45 w Izbie Pamięci Solidarności wykład z prezentacją zdjęć o wrocławskim ratuszu poprowadził tu-

rystyczny przewodnik i organizator parafialnych pielgrzymek Witold Hermaszewski.



Fot. Bogdan Szyszko

## 30 kwietnia – 3 maja

- Odbyła się parafialna pielgrzymka do sanktuariów związanych m.in. ze św. Janem Pawłem II i św. Janem Sarkandrem w Beskidach i na Słowacji. Pielgrzymi odwiedzili słowacką Częstochowę - sanktuarium Matki Bożej w Levoczy, Czerwony Klasztor w Pieninach oraz wiele innych atrakcji przyrodniczych i zabytków w Pieninach i Beskidach.

## Maj

- Przez miesiąc maj w górnym kościele codziennie o godz. 17.30 odbywały się nabożeństwa majowe.

## 4-31 maja

- Od wtorku do soboty włącznie po Mszy św. o godz. 18.00 wspólnota Żywego Różańca prowadziła wspólną modlitwę różańcową w intencjach polecanych przez Ojca św. Franciszka.

## 3 maja

- W uroczystość NMP Królowej Polski obowiązywał niedzielny porządek Mszy św. Wiele mieszkań i domów naszej parafii już dzień wcześniej (z okazji Dnia Flagi RP) zostało udekorowanych barwami narodowymi.
- Mszę św. o godz. 10.30 koncelebrował o. Wojciech Ziółek SJ, nasz były proboszcz, obecnie duszpasterz w Tomsku na Syberii.



Fot. Bogdan Szyszko

## 8 maja, niedziela

- O godz. 10.30 w górnym kościele została odprawiona Msza św. w 7 rocznicę śmierci naszego byłego proboszcza śp. o. Władysława Pietryki SJ.

- W liturgiczną uroczystość św. Stanisława, biskupa i męczennika, głównego patrona Polski podczas Mszy św. o godz. 18.00 parafianie szczególnie pamiętali w modlitwie o solenizancie, o Stanisławie Dacie SJ, ekonomie wspólnoty naszych jezuitów.

- Poczet sztandarowy naszego Duszpasterstwa Ludzi Pracy uczestniczył w uroczystościach upamiętniających 71. rocznicę zakończenia II wojny światowej, które miały miejsce na Cmentarzu Żołnierzy Polskich na Wzgórzu Grabiszyńskim.



Fot. Aleksandra Milewicz

## 12 maja, czwartek

- O godz. 18.00 odprawiona została Msza św. w 81. rocznicę śmierci śp. marszałka Józefa Piłsudskiego.

## 13 maja, piątek

- Na świeżo odmalowanych ścianach domu zakonnego pojawiły się nowe głośniki, które będą wykorzystywane podczas plenerowych nabożeństw i innych okazjach. Na razie będą funkcjonowały równoległe ze starymi, choć w planach jest całkowita eliminacja tych drugich.

## 15 maja, niedziela

- Na Mszach św. o godz. 10.00 i 12.00 w kościele górnym odbyła się uroczystość I Komunii św. 33 dzieci klas III ze Szkoły Podstawowej nr 109 oraz z Niepublicznej Szkoły Podstawowej Montessori mieszczącej się w budynku Gimnazjum nr 6 przy al. Pracy 24. Wszystkie Msze św. dopołudniowe, a więc o godz.:

6.30, 7.30, 9.00, 10.30 i 12.00 odprawiane były w kościele dolnym.



Fot. Bogdan Szyszko

• Członkowie Akcji Katolickiej i Duszpasterstwa Ludzi Pracy przeprowadzili kolejną zbiórkę do puszek na potrzeby organizacyjne Światowych Dni Młodzieży w Krakowie.

## 16 maja, poniedziałek

• Swoje 80. urodziny obchodził p. Michał Haniszewski, człowiek-instytucja w naszej parafii, najmocniejsza podpora Duszpasterstwa Ludzi Pracy, kustosz tradycji solidarnościowych (i nie tylko) z czasów walki z opresją komunistyczną lat 80. XX wieku.



Fot. Bogdan Szyszko

## 17 maja, wtorek

• O godz. 18.30 w kawiarence parafialnej odbyło się spotkanie zelatorów Żywego Różańca.

## 21 maja, sobota

• W godz. 14.00-19.00 na terenie parafialnego ogrodu oraz budynku i boiska Gimnazjum nr 6 odbył się kolejny już Festyn Grabiszyński, wspólne przedsięwzięcie parafii, Rady Osiedla Grabiszyn-Grabiszynek oraz szkół osiedla. Pogoda i frekwencja dopisała, sponsorzy, organizatorzy i publiczność wyrażali swoje zadowolenie – chyba się udało! I Bogu dzięki!

• Parafialna wspólnota „Kana” zorganizowała wyjazd na Jasną Górę do Częstochowy na czuwanie ruchów Odnowy w Duchu Świętym. Wyjazd do Częstochowy rozpoczął się o 5.30, pielgrzymi

wrócili ok. 21.00. 50 osób, w ogromnej większości z naszej parafii, w atmosferze modlitwy i żywej wiary, wśród ponad 50 tysięcy modlących się chrześcijan, wypraszało łaski dla siebie samych i dla naszej parafialnej wspólnoty. Czekamy na widoczne w życiu parafii objawy tej duchowej mobilizacji...



Fot. Witold Hermaszewski

## 22 maja, niedziela

• Na Mszy św. o godz. 12.00 w górnym kościele świętowana była rocznica I Komunii św.



Fot. Bogdan Szyszko

## 25 maja, Boże Ciało

• W uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej (Boże Ciało), jak co roku zmanifestowaliśmy publicznie swoją wiarę i po Eucharystii w parafialnym ogrodzie w tradycyjnie liczny gronie przeszliśmy w procesji do czterech ołtarzy ulicami naszej parafii. Motywem przewodnim tegorocznych obchodów było hasło Roku Miłosierdzia: „Miłosierni jak Ojciec”. Poszczególne ołtarze przygotowywali: Magis, chór z neokatechumenatem, Odnowa w Duchu Świętym z Kręgami Rodzin, oraz Duszpasterstwo Czerdziestolatków.

W oktawie Bożego Ciała po wieczornych Mszach św. odbywały się, zwyczajowo, procesje wokół ogrodu parafialnego.

## 30 maja, poniedziałek

• W związku z oficjalnym poinformowaniem parafian na Festynie Grabiszyńskim, iż w czasie Dni w Diecezjach w ramach Światowych Dni Młodzieży

będziemy gościć w naszej parafii 70-osobową grupę z Ekwadoru, o godz. 18.30, w domu parafialnym, w salce Magisu odbyło się pierwsze spotkanie organizacyjne dla wolontariuszy, którzy wyrazili chęć zaangażowania w wydarzenia związane z pobytem pielgrzymów w naszej parafii.

## Czerwiec

• Przez cały czerwiec w górnym kościele codziennie o godz. 17.30 odbywają się nabożeństwa do Najświętszego Serca Pana Jezusa.

### 1 czerwca, środa

• Podczas Mszy św. o godz. 18.00 ks. inf. Józef Pater udzielił kilkudziesięciorgu młodym ludziom z ostatnich klas gimnazjalnych i pierwszych licealnych sakramentu bierzmowania.

### 2 czerwca, czwartek

• W ramach Parafialnej Akademii Rozmaitości mgr Michał Pieczka po wieczornej Mszy św. o godz. 18.00 zaprezentował w Izbie Pamięci Solidarności bogato ilustrowany zdjęciami wykład pt. „Orchidee”.



Fot. Bogdan Szyszko

### 3 czerwca, piątek

• W uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa – święto tytularne domu zakonnego posługujących w naszej parafii jezuitów – po wieczornej Mszy św. odbyło się nabożeństwo czerwcowe i procesja wokół skweru i stojącej na placu im. o. Adama Wiktora SJ figury Pana Jezusa. Po nabożeństwie jezuita zaprosili wiernych do o kawiarenki parafialnej na wspólną agapę. W dniu tym, z racji uroczystości, nie obowiązywała wstrzeżność od pokarmów mięsnych.

### 5 czerwca, niedziela

• Członkowie Akcji Katolickiej i Duszpasterstwa Ludzi Pracy przeprowadzili po Mszach św. zbiórkę do puszek na Świątynię Opatrzności Bożej w Warszawie.

opracował bs

# Boże Ciało A.D. 2016

